NR. 353 (4693) cz. WARSZAWA, SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NĘDZA POLSKA W CYFRACH

Leży przed nami ostatni, 28 zeszyt **„Wiadomości Statystycznych"** Głównego Urzędu Statystycznego z dn. 5 b. m.

Wyławiamy kilka cyfr, obrazujących nędzę Polski dzisiejszej.

Nędza Skarbu:

wpływy z podatków, opłat i monopoli

zmniejszyły się we wszystkich pozycjach.

W sierpniu 1930 r. ogólna suma wpływów wyniosła 176,478 tys. zł., w sierpniu r. b. zaś tylko **143,298 tys.** zł., czyli prawie o 5 część mniej.

Podatki bezpośrednie spadły z 52,951 tys. do 42,624 tys. zł., w tem podatek dochodowy z 12,769 tys. do 10,738 tys. zł. A właśnie ten podatek ma być podwyższony.

Podatki pośrednie również spadły, aczkolwiek w stopniu o wiele mniejszym, jednak podatek od piwa, który dał w sierpniu r. ub. 1,535 tys., przyniósł w r. b. tylko 1,233 tys. A właśnie podatek od piwa ma być podwyższony!

Opłaty stemplowe wykazują b. silny spadek z 13,129 tys. do 10,689 tys. **Ogromnie** spadły dochody z ceł, bo **z 19,294 tys. do 11,460 tys.**

Bardzo znaczny jest też spadek dochodów z monopolów, mianowicie z 70,990 tys. do 59,056 tys.

Nedza robotnika:

„Wiadomości Stat." podają tylko zarobki robotników w kopalniach węgla i w hutach żelaza.

Najwyższy zarobek dzienny robotnika walcowni wynosi 14,24 zł., wliczając w to składki do instytucji ubezpieczeniowych i podatek dochodowy. Ale robotnicy tej kategorji stanowią drobną mniejszość. Przeciętny zarobek robotnika hut nie przekracza 12 zł. Ale i to tylko na G. Śląsku. W wojew. kieleckiem przeciętny zarobek robotnika waha się dokoła 7½ zł.!

Górnicy, pracujący pod ziemią, zarabiają 10,75 zł. dziennie (łącznie ze świadczeniami) na Górnym Śląsku, 9,55 w Zagł. Dąbrowskiem, a 8,62 w Zagł. Krakowskiem. Kobiety w odpowiednich zagłębiach: 4,22, 3,96, 3,58. Młodociani pod ziemią: 4,51, 3,43.

Jeżeli w podstawowym przemyśle górniczym i hutniczym **takie** są zarobki, łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądają zarobki robotników w innych gałęziach przemysłu.

Liczba bezrobotnych wynosiła w końcu sierpnia 251,6 tys., w końcu września zaś 251,4 tys. Ale liczba uprawnionych do pobierania zasiłków spadła w tymże czasie z 68,7 tys. do **67,4!** Przy prawie niezmienionej liczbie bezrobotnych jakże wydatny spadek uprawnionych do zasiłków!

Mimo wielkie bezrobocie zatrudnia się robotników ponad prawem dozwolony czas.

W cementowniach robotnicy pracowali w sierpniu r. b. **50,3 godzin** w tygodniu! W rafinerjach nafty pracowano w sierpniu 48,4 godzin, a w lipcu nawet **49,3 godzin!** W innych działach przemysłu czas pracy nie sięga ustawowo dozwolonej cyfry 46 godz. tygodniowo, ale to chyba znaczy tylko tyle, że robotnicy nie pracują pełnego tygodnia. Nie ulega wszakże wątpliwości, że 8-godz. dzień pracy przekracza się w wielkich rozmiarach.

Mamy tu do czynienia nietylko z bezprawiem, ale wręcz ze zbrodnią wobec klasy robotniczej i państwa.

Kilka przytoczonych przez nas cyfr nie wymaga komentarzy. Odzwierciadlają one dosadnie **ogromne zubożenie** większości społeczeństwa, **straszliwie niską stopę życiową robotników**, bezgraniczną **nędzę bezrobotnych**, bezprzykładny **egoizm przedsiębiorców.**

„Wiad. Statyst." nie podają dochodów dyrektorskich, ani dywidend akcjonarjuszów. Jest to niewątpliwy brak, wywołany może po części nieuchwytnością i „płochliwością" źródeł. Ale ta jednostronność statystyki z tem większą jaskrawością uwypukla ogrom nędzy, w jakiej jest pogrążona Polska dzisiejszą, Polska „sanacyjna".

Co do nędzy moralnej zaś, to nie trzeba jej wykazywać — cyfrowo.

(jmb.).

Początek kampanji wyborczej w Wielkiej Brytanji

Parlament angielski został rozwiązany. Nikogo fakt ten nie zdziwił, nie zaskoczył, gdyż sprawa rozwiązania parlamentu dość długo była rozważana i elektryzowała opinję angielską.

Dekret królewski o rozwiązaniu został podany do wiadomości na posiedzeniu Izby gmin. Zamknięcie parlamentu odbyło się w sposób zgodny z tradycyjnym ceremonjałem, obowiązującym od szeregu wieków w parlamencie angielskim.

Posłowie po zamknięciu posiedzenia przedefilowali przed fotelem przewodniczącego ściskając mu rękę. Czynności parlamentarne po tym akcie oficjalnego pożegnania zamarły.

POCZĄTEK KAMPANJI WYBORCZEJ

Kampanję wyborczą rozpoczął premjer **Mac Donald,** który wydał odezwę do wyborców.

Na wstępie tego manifestu szef Rządu stwierdza słabość „gasnącego świata" kapitalistycznego; Rząd „narodowy" nie był w stanie zrealizować swoich bezpośrednich celów.

Przed Anglją stoją następujące zagadnienia:

1) konieczność stabilizacji waluty wywołana odstąpieniem od złotowego parytetu.

2) Zapoczątkowanie takiej polityki walutowej, aby kryzys zaufania, jaki powstał wobec funta, bezpowrotnie i bez szkody dla waluty angielskiej został usunięty.

3) Zawarcie układów międzynarodowych, celem **usunięcia** kryzysu gospodarczego.

4) Opracowanie planu, który da w rezultacie swoim **dodatni** bilans handlowy.

5) Rozszerzenie rynków wewnętrznych i zewnętrznych, celem znalezienia pracy dla bezrobotnych.

CZASY WYJĄTKOWE.

W dalszym ciągu manifestu *Mac Donald* oświadcza, że obecne czasy są

wyjątkowe

i wymagają specjalnych zarządzeń ze strony Rządu, który musi zbadać całokształt gospodarki Imperjum.

Wybory są koniecznością, mają one wykazać, że Anglicy zdecydowani są poprzeć wszelkie zarządzenia, które zabezpieczą kredyt.

NASTROJE PRZEDWYBORCZE.

Po raz pierwszy w historji Anglji do wyborów staje tak wielka ilość stronnictw. Konserwatyści pójdą w przedniej gwardji Rządu **Mac Donalda.** Liberałowie rozbili się na trzy grupy: zwolenników liberalnych ministrów zasiadających w gabinecie, zwolenników sir **Johna Simona,** który przed kilku dniami **zerwał** z grupą **Lloyd George'a,** i zwolenników **Lloyd George'a,** którego nazwisko ma w Anglji duży autorytet.

Organizacyjna pozycja **Lloyd George'a** mocno osłabła, ale nie tak dalece, aby liberałowie (rozłamujący się dość często) ponieśli z tego powodu poważniejsze straty.

Grupa sir **Oswalda Mosley'a** (o wyraźnych tendencjach faszystowskich) zamierza z całą furją pójść do wyborów wystawiając licznych kandydatów. Widoki na powodzenie tej grupy są **bardzo słabe.**

Jednolity front rządowy, jak dotąd, jest poważnie zachwiany, bo oto **konserwatyści** nie mają zamiaru gwarantować liberałom rządowym piastowanych przez nich mandatów, lecz chcą wystawić w tych okręgach własnych kontrkandydatów. M. in. nawet sir **Herbert Samuel,** minister spraw wewnętrznych, będzie miał w swoim okręgu konserwatywnego kontrkandydata. Ten stan rzeczy wywołuje rozdźwięki w łonie bloku rządowego.

BANKIERZY SĄ WROGAMI NARODU.

Partja Pracy ma stanowisko jasne. Na dorocznej konferencji Partji Pracy z **Scarborough** uwidocznił się silny nastrój, wrogi wobec polityki bankowej. Kongres przyjął jednomyślnie uchwałę domagającą się **publicznej kontroli** nad bankami.

Rząd socjalistyczny w Anglji upadł wskutek intrygi kapitału finansowego, mówił jeden z mówców, dlatego winniśmy rozpocząć kampanję wyborczą pod hasłem:

„Bankierzy są wrogami narodu".

Kongres jednomyślnie przyjął wniosek b. ministra Handlu tow. **Grahma,** domagający się

upaństwowienia

głównych gałęzi przemysłu oraz **odrzucenia** ceł ochronnych. Przyjęto również rezolucję w sprawie skreślenia długów międzysojuszniczych.

W **Partji Pracy** wyrażana jest opinja, że obecne wybory są

szaleństwem,

gdyż nie zmienią one stanu faktycznego. Skądinąd mówią w tychże samych kołach że wybory są dziełem intrygi **Mac Donalda,** który czyni wszystkie wysiłki, aby utrzymać się u władzy w charakterze „męża opatrznościowego" Anglji.

W łonie **Partji Pracy** istnieje rozdźwięk, wywołany przez grupę t. zw. niezależnych, którzy chcą pójść do wyborów

samodzielnie.

Jeżeli to się stanie, kandydaci Niezależnej Partji Pracy pozbawieni zostaną oficjalnego poparcia kierownictwa Partji ale nie będą zwalczani przez kontrkandydatów robotniczych.

GDZIE BĘDZIE KANDYDOWAŁ MAC DONALD?

Mac Donald znalazł się w trudnej sytuacji. W poprzednim jego okręgu wyborczym w *Seaham-Harbour* kandydować nie może, gdyż okręg ten olbrzymią większością poprze kandydata robotniczego.

Wobec tego konserwatyści ofiarowali *Mac Donaldowi* jeden z wyborczych okręgów londyńskich, gdzie mają oni zapewnioną większość.

Możliwem jest, że *Mac Donald* będzie kandydował w jednym z okręgów uniwersyteckich, mianowicie w Szkockim uniwersytecie, który nadał mu tytuł doktora „honoris causa".

W obydwu wypadkach *Mac Donald* wybrany zostanie głosami konserwatystów.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Kampanji wyborczej towarzyszą wielotysięczne demonstracje bezrobotnych. w **Londynie** i **Manchester**. W tych warunkach wołanie

„Pracy i chleba"

będzie naczelnem hasłem wyborczem **Angielskiej Partji Pracy.** **(a. o.)**

Na Dalekim Wschodzie

Bombardowanie Tsintau

Londyn, 9 października. (ATE). Podczas wczorajszego bombardowania **Tsintau** przez samoloty japońskie 9 osób zostało zabitych, 15 odniosło rany.

Chińskie koła polityczne wyrażają przypuszczenie, iż bombardowanie było **środkiem** nacisku na rząd Mandżurji, aby skłonić go do podjęcia w najbliższym czasie rokowań z Japonją.

Dziś oczekiwana jest w Nankinie nota rządu japońskiego w sprawie demonstracyj przeciwjapońskich w Chinach.

Rząd chiński traktuje te wystąpienia jako samorzutne odruchy obywateli, których poczucie patrjotyczne zostało wzburzone przez akcję zbrojną Japończyków. Rząd chiński oświadcza, iż nie może zabronić manifestacji tych uczuć, jak również nie może zakazać bojkotu towarów japońskich w Chinach.

Japonja wzmacnia siły zbrojne

„Daily Telegraph" donosi z Tokio, iż rząd japoński zamierza **wzmocnić** siły zbrojne na wodach chińskich.

Do portów chińskich wysłane będzie **16 nowych** okrętów wojennych, oraz okręty pomocnicze.

Rząd nankiński zwrócił się do mocarstw z prośbą o interwencję na podstawie paktu Kellogga. Obecnie między sygnatarjuszami paktu Kellogga mają się odbywać rokowania. Być może że mocarstwa podejmą w Nankinie i Tokjo wspólne demarche, celem uspokojenia sytuacji.

Nowa republika komunistyczna

Moskwa, 9 października. (PAT). — Z **Szanghaju** donoszą, że na pograniczu prowincyj Szan - Si i Szen - So po drugiej stronie rzeki Żółtej proklamowana została nowa republika komunistyczna **ustrój której wzorowany jest całkowicie na ustroju Rosji sowieckiej. Posiada ona rząd radziecki i własną czerwoną armję.**

P. wice-minister Jastrzębski

Czwartym więc z kolei podsekretarzem stanu w Ministerjum Skarbu mianowany został p. W. **Jastrzębski.** Z tą chwilą p. **Jastrzębski** wziął na siebie z natury rzeczy odpowiedzialność pełną za **dzisiejszy system rządzenia.**

Owo wzięcie na siebie odpowiedzialności oficjalnej przez p. **Jastrzębskiego** zrobiło pewne wrażenie w tych szczupłych zresztą kołach robotniczych, które go znały dawniej. P. **Jastrzębski** oddawał dość znaczne usługi Rządowi sowieckiemu w okresie „komunizmu wojennego"; z r. 1918 datuje się jego książka p. t. **„Raboczije i Sozidanje narodnawo choziajstwa",** wydana w Piotrogrodzie w r. 1918 z przedmową „samego **Mołotowa** — prawej ręki **Stalina.**

„Ewolucja", czy raczej „skok ideowy" od wysokich szczebli systemu sowieckiego do najwyższych szczebli systemu „sanacyjnego"—to bądź co bądź zjawisko niepowszednie.

P. **Jastrzębski** przestał dla nas być „fachowcem", służącym swą wiedzą i doświadczeniem **każdemu** Rządowi bez względu na jego charakter polityczny; stał się **współkierownikiem** obozu „sanacyjnego".

Chrześcijańska Demokracja zamierza usunąć ze swoich szeregów chadeków „sanatyzujących"

Wśród chrześcijańskich demokratów istnieje szczupła garstka z ks. **Szydelskim** na czele, pragnąca doprowadzić do porozumienia Ch. D. z obozem „sanacyjnym". **„Polonja"** — organ w tej chwili naczelny dzisiejszego kierownictwa ruchu chrześcijańsko - demokratycznego, występuje w dn. 9 października przeciwko tej grupce, stwierdza, że nie posiada ona w szeregach stronnictwa zwolenników, i zapowiada **usunięcie** jej poza nawias po zbliżającym się Kongresie ogólno - krajowym.

Nowe redukcje w Krakowskiej Kasie Chorych

W ubiegłym tygodniu komisarz krakowskiej kasy chorych, p. **Kolkiewicz wypowiedział znowu pracę kilkudziesięciu pracownikom Kasy, wśród których znajduje się wielu obarczonych liczną rodziną, nie posiadających innych źródeł utrzymania.**

P. **Kolkiewicz** nie tknął swoich „sanacyjnych" pupilków!

Zostali **emeryci,** pobierający emerytury; zostali ci, którzy mają **uboczne dochody** (nawet wbrew okólnikwi Min. Pracy) **ale żywiciele rodzin poszli na bruk!**

Redukcje w fabryce lokomotyw w Chrzanowie

Z dn. 1 października r. b. nastąpiła znowu bardzo znaczna redukcja zarówno **robotników,** jak i **młodych sił biurowych w fabryce lokomotyw w Chrzanowie.**

Wśród robotników i pracowników umysłowych panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

Zachwianie się dolara

Wczoraj wskutek jakichś niepokojących wiadomości, nadeszłych jakoby z zagranicy, zaznaczył się na giełdzie warszawskiej znaczny spadek dolara amerykańskiego. Dolar, notowany rano **8.88,** w ciągu dnia w dalszym ciągu spadał, nie znajdując nabywców, do **8.85, 8.80** i — jak nas zapewniają, wieczorem ofiarowany był po **8.75.**

Wobec znacznej podaży dolarów w Banku Polskim uruchomiono trzy okienka, które przez cały dzień skupywały walutę amerykańską.

Najbliższe dni, a nawet już godziny pokażą, czy panika była uzasadniona i czy nie była to gra spekulantów.

REDUKCJE W FABRYCE MONOPOLU TYTONIOWEGO W GRODNIE

W fabryce tytoniowej w **Grodnie** zredukowano 78 osób, w związku ze zlikwidowaniem t. zw. starej fabryki papierosów. Z pośród zredukowanych — 68 osobom przyznano odszkodowania, zaś 10 — zwolniono na emeryturę.

Między wydalonymi znalazły się dwie towarzyszki, członkinie Wydziału Robotniczego, niewygodne dla administracji z powodu... swej wierności dla sprawy robotniczej, oraz kilkanaście innych osób, które nie mają żadnych środków utrzymania. Pozostawiono zaś **w pracy żony policjantów, sierżantów zawodowych** itp., mimo szumnych zapowiedzi o **sprawiedliwej** redukcji.

Wczoraj udała się w tej sprawie do Generalnej Dyrekcji delegacja z **Grodna,** wraz z przedstawicielami **Związku Tytoniowców.** Delegacja została przyjęta przez gen. inspektora p. **Dutkowskiego.** Po przedstawieniu przez delegację „sposobu" redukowania robotników, p. inspektor **Dutkowski** oświadczył, że sprawy wydalonych po przedstawieniu odpowiednich dokumentów, zostaną zrewidowane.

DALSZE ZWYŻKI PODATKÓW

Przygotowano już w **Komisji Skarbowej** Sejmu podwyższenie dwóch dalszych podatków: **podatek od piwa** — podnosi się o 40 proc, **podatek od wina krajowego** — o 300 proc.

Niewdzięcznej roli umotywowania tych podwyżek przed Sejmem podjął się p. wice-minister **Starzyński.** Wysunął na czoło motywów kolosalne zmniejszenie się wpływów z monopolów, a przedewszystkiem z monopolu spirytusowego. Szukając środków na zatkanie tej dziury, wprowadza się wymienione wyżej podwyższenie podatków. Próżno przedstawiciel P. P. S. wskazywał na nieracjonalność społeczną tych podwyżek i szkodliwość ich w obecnym czasie, gdyż muszą wywołać ograniczenie produkcji, a więc podniesienie bezrobocia w przemyśle spożywczym, a z drugiej strony — jak każda podwyżka podatków pośrednich — muszą działać w kierunku **ograniczenia konsumpcji ogólnej,** a więc — powiększać zastój. Skarb musi dostać pieniędzy, liczy przytem, że ograniczenie spożycia win krajowych i piwa odbić się może na podniesieniu spożycia wódki, tego najpewniejszego środka zapewnienia dochodów skarbu.

B. B. przyjął propozycje rządowe przeciwko głosom całej opozycji!

Na temże posiedzeniu załatwiono **kwestję cukru na dożywianie dzieci,** przyczem jest rzeczą szczególną że przedstawiciele Rządu nie chcieli się zgodzić na określenie ceny tego cukru, chociaż zapowiadali, że będą najtańsze, ani też nie mogli zapewnić, że cukier ten będzie dostępny nietylko dla instytucji „sanacyjnych", lecz **dla wszystkich, prowadzących dożywianie dzieci.**

USTĄPIENIE CURTIUSA



Jak już wiadomo z depesz **Curtius** ostatecznie ustąpił z gabinetu **Brüninga,** wywołując tem samem przesilenie gabinetowe.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ukochanemu mężowi mojemu ś. p. HENRYKOWI FIJAŁKOWSKIEMU, a w szczególności: Głównemu Zarządowi ZZK, Delegacjom Kół Z. Z.K. całej Polski, Centralnej Komisji Związków Zawodowych, Polskiej Partji Socjalistycznej i Organizacji Młodzieży Turowej — składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

ŻONA, SYN i RODZINA.

Obrady Sejmu

Wczorajsze posiedzenie

Drugie kolejne posiedzenie Sejmu już nie wywołało tego zainteresowania co pierwsze, pomimo bardzo obfitego porządku dziennego. Na galerji dla publiczności dużo wolnych miejsc, loże dyplomatyczna i senacka zupełnie puste.

Dowodzi to, że jeżeli przejawia się w społeczeństwie zainteresowanie się Sejmem, to nie dotyczy ono prac Sejmu, lecz zewnętrznej strony. Publiczność przestała interesować się pracami parlamentu, który właściwie parlamentem być przestał, natomiast interesuje się formą zewnętrzną obrad.

PRZEBIEG OBRAD.

UNIEWAŻNIONE MANDATY.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad Marszałek zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy wyborów w okręgu Przemyśl, wskutek czego utraciło mandaty 6 posłów.

ŚLUBOWANIE.

Następnie złożył ślubowanie pos. Jan **Krysa** ze Stronnictwa Chłopskiego, który wszedł do Sejmu na miejsce zmarłego **Jana Dąbskiego.**

ZATARG REGULAMINOWY.

Pos. **Nowodworski** z kl. Nar. zaprotestował przeciwko umieszczeniu na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia szeregu spraw których druki dopiero onegdaj wieczorem zostały posłom rozdane. Przypomniał, że w myśl regulaminu sejmowego, pierwsze czytanie zgłoszonego przez Rząd projektu ustawy może odbyć się dopiero na trzeci dzień po rozdaniu właściwych druków.

Mówca zażądał skreślenia z porządku dziennego pierwszego czytania projektów tych ustaw.

Marszałek przyznaje, że rzeczywiście część druków została **dopiero w czwartek rozdana i zapowiada odwołanie się w tej sprawie do Izby.**

Pos. **Zwierzyński** oświadcza, iż sprawy przesądzonej regulaminem nie można rozstrzygać przez głosowanie.

Marszałek poddaje wniosek swój pod głosowanie, a **posłuszna większość BB. uchwala utrzymanie porządku dziennego sprzecznego z regulaminem.**

Jednak po referacie pos. **Tomaszkiewicza** Marszałek namyśla się i wbrew uchwale własnego klubu popartej głosowaniem na pełnej Izbie, skreśla z porządku dziennego art. 6, zawierający pierwsze czytanie projektów rządowych.

ZA KULISAMI.

Jak następnie dowiedzieliśmy się, cofnięcie się p. Marszałka wywołane zostało rezygnają posła Czetwertyńskiego ze stanowiska wicemarszałka Izby. Jak zapewniają, wicemarsz. Czetwertyński krok swój uzasadnił tem, iż nie chce uczestniczyć w prezydjum Izby, które nie przestrzega regulaminu.

Po skreśleniu art. 6 z porządku dziennego pos. Czetwertyński rezygnację swą cofnął.

ZAGADNIENIA PRACY.

W dalszym ciągu Sejm przystąpił do rozpraw nad przedłożeniami rządowemi o czasie pracy i o zatrudnieniu młodocianych, które to przedłożenia referował pos. **Tomaszkiewicz.** Mówca dowodzi, powołując się na statystykę, że gdyby u nas stosowano ustawowy czas pracy i nie było wszędzie godzin nadliczbowych, to 86% bezrobotnych dałoby się zatrudnić.

Nie świadczy to bynajmniej o sile Rządu, który p. Tomaszkiewicz popiera, skoro nie może uporać się z tymi, co łamią ustawy.

Mówca ostro krytykuje sądownictwo, które za przekroczenia czasu pracy wymierzało **śmiesznie małe kary.**

Druga nowela dotyczy rozciągnięcia ustawy na G. Śląsk trzecia ogranicza pracę młodocianych i kobiet, któremi posługuje się przemysł jako tańszą siłą. Mówca w przyjęciu tych trzech ustaw widzi lekarstwo na klęskę bezrobocia.

Pos. **Jankowski** z NPR, podejrzewa, że w projektach rządowych chodzi o to, aby Rządowi dać jaknajszersze pełnomocnictwa.

Mówca zaznacza:

Nowela w tej formie, jak wyszła z Komisji, zdąża do tego, żeby kosztem pracujących robotników zatrudnić bezrobotnych, lecz w takim razie zmniejszenie bezrobocia będzie fikcyjne. W raportach Ministerjum zmniejszy się liczba bezrobotnych zarejestrowanych, ale zato poważnie zwiększy się liczba częściowo bezrobotnych. Wskazywano na to, że robotnicy dobrowolnie chcą tego np. w fabryce w Zawierciu. Tak jest. Również w przemyśle piekarskim oddawna widzimy te szlachetne odruchy solidarności, ale to są postanowienia dobrowolne; nie można do tego zmuszać, gdyż byłoby to wywłaszczeniem robotników z pracy.

Mówca zgłasza kilka poprawek.

W dalszej dyskusji przemawiali: pos. Rybarski (kl. N.) oraz tow. **Reger,** który wygłosił znakomite przemówienie.

Posiedzenie trwa.

Po okupacji Mandżurji

Bogatsi o jedno doświadczenie

Jeżeli nie mylą wszystkie oznaki, krótka, ale barwna, **taśma wojny chińsko - japońskiej** dobiegła końca.

Daje nam to sposobność omówić jej cały przebieg i wyciągnąć z tego bądź co bądź niecodziennego zdarzenia wnioski na przyszłość.

Mandżurja, stanowiąca kość niezgody chińsko - japońskiej, jest oddawna już smacznym kąskiem dla japońskiego imperjalizmu. Kraj bogaty, o dobrej ziemi i rzadkich złożach mineralnych, kryjący w sobie skarby węgla, żelaza, a nawet złota, budził zawsze pożądanie japońskiego sąsiada. Zwłaszcza, że wciśnięty między przeludnione 400 miljonowe Chiny z ich 4 miljonami rocznego przyrostu naturalnego, a przeludnioną również Japonją (65 miljonów i 1 miljon rocznego przyrostu), stanowi jedyny możliwy teren masowej kolonizacji dla duszących się narodów wschodniej Azji. O pojemności kolonizacyjnej tego kraju świadczą cyfry, kierującej się tam kolonizacji Chińczyków: w 1925 roku 500.000, w 1927 roku 1.000.000, w 1928 r. 2.000.000. Mimo tego pozostaje **Mandżurja** rezerwoarem, który może pomieścić i wyżywić dalsze miljony emigrantów i kolonistów.

Na ten żyzny, bogaty i pojemny zakątek wschodniej Azji płynęły szeroką strugą kapitały japońskie, zapuszczając w mandżurską ziemię korzenie i przygotowując grunt pod przyszły rozwój wypadków. W taki sposób w ciągu dwudziestu kilku lat cała **Mandżurja** została gospodarczo podbita przez Japończyków. Przemysł, bankowość i główna linja kolejowa, wszystko jest w ich ręku.

Suwerennych praw terytorjalnych nie posiadała jednak Japonja w **Mandżurji.** Prócz swej 250.000 głów liczącej mniejszości i wymienionych pozycyj gospodarczych, miała tylko uzyskaną na podstawie koncesji od Chin dzierżawę jednej z kilku prowincyj mandżurskich i nadane układem prawo trzymania własnych garnizonów wzdłuż kolei Południowo-Mandżurskiej, stanowiącej własność japońskiego kapitału.

Tak było do września tego roku.

Na straży tego „stanu posiadania" stały trzy traktaty międzynarodowe, podpisane między innemi państwami także przez Chiny i Japonję:

1) **Pakt Ligi Narodów,** którym (między innemi) Japonja gwarantuje Chinom terytorjalną całość i niezawisłość polityczną wobec jakiejkolkolwiek agresji z zewnątrz (art. 10).

2) **Pakt Kelloga,** którym (między innemi) Japonja wyrzeka się wojny, jako środka rozstrzygania sporów międzynarodowych.

3) **Uchwała Waszyngtońska** z 1922 roku, w której Japonja wyraźnie uznaje integralność Chin.

We wrześniu tego roku Japonja **przekreśliła te traktaty.** Rozpoczęła działania wojenne. Wkroczyła do Chin. Rozszerzyła samowolnie swój stan posiadania, zajmując gwałtem przy dźwięku armat miasta chińskie: **Mukden, Szanszung, Antung.** I umacnia się na tych zajętych terenach, zachowując się tak, jak gdyby obejmowała je pod swoją władzę nazawsze. Naturalnie, że światu obwieszcza, że okupowała te tereny tylko chwilowo.

Co jest jednak najcharakterystyczniejsze w tem wszystkiem, to to, że wszystko zrobiono bezceremonjalnie, jawnie, za dnia, jak za najlepszych czasów anekcyj i rozbiorów — w tej samej chwili, kiedy w Genewie zasiadła pełna Rada Ligi Narodów, którą, podpisując Pakt, sami Japończycy postawili na straży pokoju i poszanowania traktatów.

Jak zareagowała na to Rada Ligi Narodów?

Bezsilnem szamotaniem się o formułkę „wyjścia"!

Pakt dawał jej pełną możność uchwalenia zalecenia, nakazującego Japonji wycofanie wojsk z chińskich terenów i oddania sporu (jeżeli był taki?) sobie, Zgromadzeniu lub Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości do rozstrzygnięcia.

Rada Ligi tego **nie zrobiła.** Bała się, że utraci na autorytecie, jeżeli Japonja wezwanie zignoruje. Ale czy nie traci go w większej jeszcze mierze przez to, że się boi korzystać ze swoich praw?

Nie chcemy osłabiać znaczenia Ligi. W rozdzieranym sprzecznościami **świecie kapitalistycznym taka „straż pożarna"** jest niezbędna i nieodzowna. Ale nie widzieć tego, że Liga, w której zasiadają Rządy, reprezentujące interesy kapitalistyczne i militarne, jest bezradna wobec pożarów, znaczyłoby nie uznawać faktów.

Liga Narodów nie jest tem, czem ma być. Jest zaledwie cieniem samej siebie. I myśl, która ją zrodziła, stawiając na straży pokoju, **nie dojdzie w niej tak długo do decydującego głosu, dopóki zasiadające w niej Rządy nie będą rządami socjalistycznemi.**

Mówiło nam to już w 1923 roku zbombardowanie przez **Mussoliniego** Korfu.

Mówi to w 1931 r. okupowana **Mandżurja.**

Dr. JÓZEF LOOS.

Niemcy na rozdrożu

Przesilenie rządowe. Pogłoski o zwrocie na prawo. Stanowczy głos Socjalnej Demokracji

Przesilenie w **Niemczech** trwa. Próby jego likwidacji idą dość opornie.

Ten stan rzeczy zrodził liczne wersje dotyczące „rozwiązania" przesilenia.

Według jednej z nich, **Brüning** zamierza utworzyć gabinet **bez wiązania się** z partjami, i z takim gabinetem stanąć przed parlamentem. Gdyby Rząd otrzymał votum nieufności — **Brüning** zamierza

rozwiązać

parlament,

odraczając

jednocześnie wybory.

W okresie bezparlamentarnym **Brüning** miałby rządzić w oparciu o „Reichswehrę" **przy pomocy stanu oblężenia.**

Tego rodzaju „wyjście" byłoby początkiem gwałtownych starć.

Druga wersja przewiduje utworzenie **gabinetu z przewagą prawicowych elementów.** Gabinet taki nie uzyska większości w parlamencie, gdyż spotka się ze zdecydowaną opozycją

socjalistów.

Wówczas misję tworzenia gabinetu otrzymać ma opozycja **nacjonalistyczna.**

Tego rodzaju Rząd od pierwszej chwili spotka się z **czynną opozycją** socjalistów.

GŁOS „VORWAERTSU".

„Zbliżają się decydujące chwile walki — nigdy jedność klasy robotniczej nie była tak potrzebna, jak w chwili obecnej. Musimy stworzyć

blok wolności,

który kategorycznie przeciwstawi się najbardziej brutalnemu z bloków: Hugenberga z Hitlerem.

Nie zdezertujemy z pola walki, gdyż ostateczny wysiłek jest nakazem chwili.

BRUENING NIE STWORZYŁ GABINETU.

Berlin, 8 października, (ATE). Pomimo zapowiedzi, II-gi rząd Brueninga nie został w dniu dzisiejszym sformułowany. Ostatecznego wyjaśnienia sytuacji oczekują jutro. W kołach politycznych krążyła dziś pogłoska, iż Bruening może zrzec się misji tworzenia rządu, zważywszy na wielkie trudności które napotkał. Otoczenie kanclerza zaprzecza jednak kategorycznie tym pogłoskom. Punkt ciężkości sytuacji politycznej leży w rękach partji ludowej, która będąc decydującym czynnikiem w obecnym układzie politycznym, zajmuje, jak dotychczas, negatywne stanowisko wobec Brueninga. Przywódca tej partji Dingelday wysuwa koncepcję oparcia przyszłego rządu o grupy radykalnej prawicy.

Straszna katastrofa w Gdyni

Skutki niedbalstwa przy budowie domów mieszkalnych Z. U. P. U.

W czwartek o godz. 7.10 wieczorem Gdynia zaalarmowana została silną detonacją, która rozległa się w nowo wzniesionym domu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przy ul. Świętojańskiej róg Piłsudskiego. W chwili po detonacji ukazał się olbrzymi słup ognia, a część domu wyleciała w powietrze.

Skutki katastrofy były okropne. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10 zabitych, oraz 7 ciężko rannych. Dalsza akcja ratunkowa trwa. Pod gruzami poniosła śmierć rodzina zamieszkałego w tym domu inżyniera BEREZOWSKIEGO.

Ogółem zniszczonych zostało 14 mieszkań. Zawalony blok miał 3 piętra i liczył 200 mieszkań.

Śledztwo ustaliło, iż przyczyną wybuchu była eksplozja gazu świetlnego, która nastąpiła wskutek niedbałej instalacji rur gazowych.

Jeden z urzędników, podczas naprawiania rury gazowej, wszedł do piwnicy z zapaloną świecą — i to spowodowało wybuch.

Z polecenia prokuratora aresztowany został dyrektor i werkmistrz firmy, która przeprowadzała budowę instalacji gazowej, oraz dwaj urzędnicy biura tej firmy.

Ponieważ dom grozi dalszem zawaleniem, ulica Świętojańska zamknięta została silnemi kordonami policji.

Wczoraj rano przyleciał samolotem do Gdyni dyrektor stowarzyszenia budowlano - mieszkaniowego ZUPU, inż. Ponikiewski, celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu katastrofy.

Domy mieszkalne, budowane przez ZUPU w Gdyni, wznoszone były pod kierunkiem dyrektora poznańskiego Z. U. P. U., p. Lgockiego.

Z CAŁEGO ŚWIATA

ESTOŃSKI BANK ZAWIESIŁ WYPŁATY.

Największy bank prywatny tow. akcyjnego **„Szola"** w Estonji na mocy zarządzenia ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości zawiesił swą działalność. Powodem tego zarządzenia był krytyczny stan finansowy banku, który opierając się na kapitałach angielskich i niemieckich poniósł ogromne straty. Bank zwrócił się do rządu z prośbą o udzielenie mu nowych kredytów, jednak spotkał się z odmową ze względu na trudności ekonomiczne, przeżywane przez państwo.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Samolot wojskowy zdążający z **Tallina** do Tartu uległ katastrofie. Silnik, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, przestał pracować. Samolot runął na ziemię. Lotnik i mechanik odnieśli bardzo poważne obrażenia. Samolot zaś został całkowicie strzaskany.

ZBROJENIA NIEMIEC.

Dziś odbyła się uroczystość przekazania admiralicji niemieckiej V-go z kolei nowego krążownika **„Leipzig"** zbudowanego w sztoczni Wilhelmshaven. Krążownik posiada 6.000 ton pojemności 9 dział 15 cm. ustawionych w potrójnych wieżach, 4-ry działa przeciwlotnicze 8,8 cm., 4-ry potrójne wyrzutnie torpedowe. „Leipzig" w najbliższych dniach odbędzie podróż próbną na morzu niemieckim.

Wiedeń, Belgrad i Praga ogłaszają surowe ograniczenia obrotu dewizowego

Wiedeń, 8 października, (ATE). Komisja główna parlamentu austrjackiego uchwaliła dziś wieczór rygorystyczne rozporządzenie z natychmiastową ważnością o ograniczeniu obrotu dewizowego.

Belgrad, 8 października, (ATE). Dziś ogłoszono rozporządzenie, wprowadzające nowe ograniczenia w obrocie dewizami i walutami.

Praga, 8 października, (ATE). Bank Czechosłowacji ogłosił obostrzenia obrotu dewizami i walutami.

ZDARZENIA I LUDZIE

BOHATER CHWILI

PAN GENERAŁ BUŁAK-BAŁACHOWICZ

Wpadł nam w rękę następujący bilet wizytowy:

Gen. rez. Stanisław Bułak - Bałachowicz,

b. D-ca Armji Ochotniczej Sprzymierzonej,

Członek Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej,

Prezes Głównego Zarządu Zw. b. Uczestników Powstań Nar.,

Członek Gł. Zarządu Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny,

Prezes Honorowy Legji Powstańców Wołyńskich,

Członek Protektor Związku byłych Ochotników Armji Polskiej,

Prezes Honorowy Okr. Warszawsk. Wojsk. Straży Kolejowej,

Prezes Głównego Zarządu Zw. b. Ochotników Armji Polskiej,

Przewodniczący Sekcji Kawaler. Zw. Ofic. Rez. Okr. Warsz.,

Prezes Kapituły Krzyża Walecznych, b. Armji Ochotn. Sprzymierz.

Mieszkanie: maj. Pawłowo, etc.

Adres biura Zarządu Interesów leśnych: Białystok etc.

Jak na jednego człowieka — niezła lista tytułów i godności, nieprawdaż? Ani się przeciętny obywatel nie domyśli, że aż tyle istnieje w Polsce Związków, Federacyj i Legji ludzi, którzy podczas wojny gdzieś coś tam robili i dzisiaj jeszcze chcą żyć „zasługami i trudami" owych dni. Napewno o istnieniu tylu związków nie wiedzą wielkie masy tych, którzy mają pełne prawo należeć do tych instytucyj z racji rzeczywiście spełnionego w okresie wojny obowiązku.

Ale te wszystkie związki potrzebne są ludziom typu gen. Bałachowicza. Potrzebne są szczególnie w czasach dzisiejszych, sanacyjnych, dla zapełnienia biletów wizytowych, które otwierają drzwi dostojników i biur rządowych a zwykłego śmiertelnika pouczają o wartości i wpływach p.p. prezesów i panów członków zarządów, posiadających interesy leśne czy inne, niemniej intratne.

Gen. Bałachowicz jest doskonałym wzorem tego rodzaju działaczy. Jest kupcem niemniej dzielnym niż kawalerzystą; robi pieniądze z większą nawet zręcznością, aniżeli robił szablą. Mieszkańcy Białowieży mogą coś o tem powiedzieć. P. gen. Górecki z B. G. K. również mógłby zaświadczyć o zdolnościach kupieckich ex - generała i wielokrotnego prezesa i wybitnego sympatyka BBS-u. Bo wiedzieć należy, że właściciel owej długiej wizytówki opuścił jeden tytuł — przynależności do ścisłego grona przyjaciół ex-prezesa p. Jaworowskiego...

J. S.

Koniec drogi ideowej p. Wielińskiego

(Telefonem z Łodzi).

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łodzi „uroczyste" poświęcenie lokalu t. zw. **Związku Związków Zawodowych** z pod znaku B. B. W. R. Podstawą tej instytucji na gruncie łódzkim jest N. P. R. „lewica".

Na tę „uroczystość" przybył ostentacyjnie p. **Wieliński,** wice-prezydent m. Łodzi **wbrew woli Rady miejskiej,** bardzo niedawno jeszcze skrajny „radykał", oskarżający kierownictwo PPS. o zbytnią „łagodność" w stosunku do „sanacji".

Nikt tak nie obrzucał błotem p. **Wielińskiego,** jak właśnie NPR. „lewica". Z nikim tak nie wojował ongiś w PPS. p. **Wieliński,** jak właśnie z p. **Moraczewskim.** Dlatego też te dzisiejsze umizgi wzajemne robią szczególniej ciężkie i przykre wrażenie; ciężkie, przykre i... **obrzydliwe.**

SPROSTOWANIE

W artykule o **uchwałach Komisji Centralnej związków zawodowych** we wczorajszym numerze **„Robotnika",** opuszczony został w składaniu jeden wiersz, przez co zniekształcono ostatni ustęp.

Ustęp ten winien brzmieć:

> Wreszcie, przy wolnych wnioskach, Komisja uchwaliła **protest przeciwko wprowadzeniu sądów doraźnych, oraz przeciwko regulaminowi więziennemu p. Michałowskiego,** dopatrując się w nich poważnego niebezpieczeństwa dla walki robotniczej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Tragedja drobnego rolnictwa

Przed Ogólno-krajowym Zjazdem przedstawicieli małorolnych

Od tow. Wł. **Baranowskiego,** sekretarza i jednego z najdzielniejszych kierowników **Związku Zawodowego Małorolnych,** otrzymujemy artykuł, omawiający podstawowe istotnie zagadnienie polskiego życia społeczno - gospodarczego.

Red.

Konieczność **przebudowy ustroju rolnego** w krajach rolniczych, jakim jest niewątpliwie Polska, powstała znacznie wcześniej, niż po wojnie europejskiej.

Wojna europejska zagadnienie to zaktualizowała i przyśpieszyła.

Państwa kulturalne, jak Francja, Niemcy, Danja i t. p., rozumiejąc doniosłość zdrowego ustroju rolnego, opartego na małych gospodarstwach, przeprowadziły odpowiednie reformy na wiele dziesiątków lat przedtem.

Temu też zawdzięczamy, że nasza dzielnica zachodnia: Poznańskie i Pomorze prawie nie znają t. zw. karłowatych gospodarstw poniżej 5 ha, których w pozostałych województwach mamy w tej chwili **2,110,609** o obszarze 4.508,170 ha., czyli przeciętnie po 2,13 ha.

Po wojnie większość państw środkowo i wschodnio - europejskich reformę rolną przeprowadziły w sposób mniej więcej udatny, mniej lub więcej radykalny. W każdym bądź razie jeśli weźmiemy pod uwagę sąsiednie Czechosłowację, Łotwę, Rumunję, czy też Rosję sowiecką, problem ten został prędzej załatwiony i lepiej, niż u nas.

Nawet konserwatywna w swoich urządzeniach społecznych Anglja pod rządami socjalistycznego Rządu przystąpiła do przebudowy swego ustroju rolnego, projektując zabezpieczyć ustawowo wielką liczbę drobnych dzierżawców rolnych, nie mówiąc o **zwycięskiej rewolucji hiszpańskiej,** która w nowej Konstytucji przewiduje konfiskatę wielkiej własności rolnej na rzecz bezrolnych i małorolnych.

Stosunki na roli w Polsce układały się zdawna zgoła inaczej: zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopa nastąpiło zbyt późno. Uwłaszczono go na ziemi lichej — lepszą zabrał dla siebie obszarnik. Zarówno przed wojną, jak i po wojnie parcelowano z reguły ziemie gorsze, wymagające dużego nakładu pracy i środków pieniężnych.

Brak pracy w kraju zmuszał chłopa do **emigracji,** lub dzielenia swego gospodarstwa między dorastające dzieci i t. p.; stąd też powstało wielkie rozdrobnienie gospodarstw chłopskich.

Jasną jest rzeczą, że racjonalna gospodarka w takich warunkach jest wykluczona. Komasacja gruntów i odpowiednie zmeljorowanie jest w stadjum zapoczątkowania ze względu na wielkie koszta. Niski poziom kultury naszego włościaństwa powoduje małą dochodowość gospodarstwa i nastawienie jego na produkcję tylko artykułów, niezbędnych dla przeżycia.

Ustawy o wykonaniu reformy rolnej z r. 1919 i 1925 nie przyniosły należytego rozwiązania tego problemu u nas. Pierwsza ustawa dlatego, że aczkolwiek przewidywała przymusowy wykup majątków obszarniczych przez Państwo — pozwalała obszarnikom w drodze odwoływań się do wyższych instancji sprawę przymusowego wykupu **przewlec** i faktycznie **uniemożliwić.** Na przeszkodzie do przymusowego wykupu stał również **brak funduszów** na ten cel.

Ustawa z 1925 r., dająca obszarnikowi zbyt dużą swobodę w parcelacji, ustanawianiu dowolnych cen na ziemię, znosząca jednocześnie Powiatowe Komisje Ziemskie, kwalifikujące w I-ej instancji — doprowadziła do tego, że **ceny ziemi zostały szalenie wyśrubowane o 400 — 600% w stosunku do cen przedwojennych.** Doszło do tego, że w niektórych okolicach, np. w Pińczowskiem i Lubelszczyźnie obszarnicy pobierali 5 — 7 tysięcy zł. za ha.

Bieda w kraju, łatwość w uzyskaniu pożyczek w listach zastawnych z Państwowego Banku Rolnego, względnie dobre ceny za produkty rolnicze w latach 1927 — 1929 — pchały całe masy bezrolnych i małorolnych do kupna ziemi i nieliczenia się z tak horrendalnemi cenami.

Obszarnicy zaprzestali zwoływać zjazdy przeciwko reformie rolnej i grozić wygłodzeniem miast. Parcelacja dla nich stała się świetnym interesem. Urzędy ziemskie zatwierdzały **każdą** cenę ziemi i **każde** warunki spłaty, dyktowane przez obszarników. **Ministrowie Reform Rolnych z trybuny sejmowej i w specjalnych wywiadach z dumą podkreślali wzrost majątku narodowego, wskutek wzrostu ceny ziemi, ograniczając swoją działalność do stałego podnoszenia szacunku działek z parcelacji majątków państwowych,** w celu zrównania ich z cenami majątków prywatnych.

Wysokie ceny ziemi zdecydowały o pogorszeniu ustawy o likwidacji serwitutów na niekorzyść włościan i o wstrzymaniu uwłaszczenia drobnych dzierżawców, z równoczesnem pogorszeniem ich uprawnień wynikających z ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Te same względy spowodowały, że komasujące wioski małorolne nie mogły wykorzystać swoich uprawnień co do upełnorolnienia przysługującego im z mocy obowiązującego prawa.

Nadeszły lata 1930 i 1931, lata katastrofy drobnego rolnictwa, a z nimi terminy płatności rat i inne ciężary związane z kupnem ziemi. Ceny produktów rolnych spadły. Ceny ziemi załamały się i spadły o 50 — 75% w stosunku do cen z lat 1927 — 1929, to jest do mniej więcej swojej rzeczywistej wartości.

Nabywcy parcel znaleźli się w **położeniu bez wyjścia.** Wierzyciele obszarnicy, Bank Rolny, Bank Ziemiański i t. p., coraz częściej pukają do drzwi, coraz częściej ślą nakazy płatnicze o raty z tytułu nabytej ziemi i t. p. Komornicy sądowi stają się częstymi gośćmi. Wiele parcel wystawionych jest na licytację.

Dziesiątkom tysięcy parcelantów grozi nietylko utrata warsztatów pracy, lecz i ruina materjalna wskutek utraty wkładów pieniężnych, wynoszących niekiedy więcej niż połowę szacunku.

Umowy wstępne kupna-sprzedaży, względnie akty rejentalne są już zawarte. Obszarnicy, lub instytucje parcelacyjne z bardzo małymi wyjątkami nie chcą słyszeć o zniżkach.

Powiatowe i Okręgowe Urzędy Ziemskie, Ministerjum Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny i t. p., zasypywani są alarmującemi podaniami zainteresowanych o obniżkę cen ziemi, względnie o odroczenie terminów płatności rat i t. p. Niestety, jak dotąd Urzędy Ziemskie albo nie zdają sobie sprawy z rzeczywistego położenia tych biedaków, albo też obojętny im jest los nabywców parcel.

Oto w przybliżeniu „wyniki" reformy rolnej po 12-tu latach niepodległości, reformy podjętej z takim hałasem w kraju, gdzie rolnictwo drobne wywiera pokaźny wpływ na czynny bilans handlowy oraz na żywienie i zatrudnianie blisko 80% ludności.

W sprawie powyższej, stanowiącej o losie dziesiątków tysięcy ludności, zbyt mało u nas się mówi. Jedynie **Związek Zawodowy Małorolnych od półtora roku sprawę tę podnosi,** i trzeba przyznać, zdołał przekonać znaczną część opinji o potrzebie radykalnego załatwienia tej bolączki. Wyrazem tego była **uchwała Kongresu krakowskiego Polskiej Partji Socjalistycznej i wnioski Klubu Z. P. P. S.,** opracowane przez Związek, wniesione w dniu 1-go października b. r. w Sejmie. We wnioskach tych **domagamy się: 1) zastosowania moratorjum na przeciąg 2-ch lat za należności z tytułu zaciągniętych pożyczek przez gospodarstwa niżej 5 ha; 2) dokonania przeszacowania wartości gruntów już rozparcelowanych przed czerwcem 1927 r.; 3) uwłaszczenia drobnych dzierżawców; 4) zwolnienia od podatków parcelantów do 5 ha i t. p.**

Pod hasłami temi Związek zwołuje na jesieni b. r. **Ogólno-Krajowy Zjazd Delegatów** zainteresowanych do Warszawy, aby wpłynąć na przynaglenie pomyślnego załatwienia spraw wyżej omawianych.

Władysław Baranowski.

„Rewolucja pałacowa" na ratuszu warszawskim

Przymusowe ustąpienie p. Jaworowskiego

PRZYMUSOWE USTĄPIENIE P. JAWOROWSKIEGO.

Trzy i pół roku trwał sojusz p. **Jaworowskiego** z reakcyjnemi grupami w samorządzie stolicy.

Niezdrowy ten konkubinat skończył się we czwartek wieczorem, złożeniem rezygnacji przez p. **Jaworowskiego** ze stanowiska prezesa Rady Miejskiej.

Rezygnacja ta była **aktem przymusowym,** bowiem wszystkie kluby radzieckie (poza oczywiście BBS.) zamierzały wnieść wniosek o votum nieufności dla p. Jaworowskiego.

P. **Jaworowski** uprzedzając ten fakt, postanowił „dobrowolnie" zrezygnować ze stanowiska prezesa, pozorując to „rozbieżnością" w rozumieniu interesów miasta.

OBŁUDNE ARGUMENTY.

W powodach, które podaje p. Jaworowski, są argumenty godzące w politykę jego i jego klubu.

Oświadczył więc p. Jaworowski, że „nie chce pokrywać swoim nazwiskiem zahamowania powszechnego nauczania" — A któż to jest odpowiedzialny za to „hamowanie" szkolnictwa? Ławnikiem resortowym jest p. **Szczypiorski,** kolega partyjny p. Jaworowskiego. On to jest odpowiedzialny za hamowanie szkolnictwa, jego to więc polityki i gospodarki p. Jaworowski nie może pokrywać swoim nazwiskiem; dalej mówi p. Jaworowski, że nie może znieść bezczynności w walce z bezrobociem i opieką społeczną, unicestwiania placówek kulturalnych, jak teatry.

Operę zamknął p. **Szpotański,** bebesowski wiceprezydent, eksmituje z baraków bezdomnych p. **Wiewiórowski,** bebesowiec. Po co więc „bujać" i mówić rzeczy, w które nikt nie wierzy.

„MURZYN ZROBIŁ SWOJE".

Koniec rządów p. **Jaworowskiego** na ratuszu warszawskim przypomina murzyna, który zrobił swoje i musiał odejść.

Współżycie B. B. S. z endekami, chadekami i sanatorami skończyć się musiało. P. **Jaworowski** przez długi czas **wysługiwał się** reakcji warszawskiej, **służył** interesom burżuazji, a kiedy przestał być potrzebny, endecy **skorzystali** z nadarzającej się okazji aby „murzyna" Jaworowskiego **kopnąć.**

Tak się też stało onegdaj na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Klub PPS. **wielokrotnie** domagał się ustąpienia p. Jaworowskiego. Żądaniu temu zawsze przeciwstawiali się endecy.

B. B. S. w samorządzie warszawskim z roli **potulnego** sługi burżuazji polsko-żydowskiej przechodzi **do opozycji.**

Jurni i krzepcy w słowach bebesowcy zademonstrowali zaraz na czwartkowem posiedzeniu swoją „umiejętność".

Podczas debaty teatralnej do boju wystąpili sanacyjni radni i bebesowski ławnik **Szczypiorski,** którzy wypominali sobie wzajemnie **brzydkie rzeczy.**

A **więc,** że sanacyjny wiceprezydent **Błędowski** podpisał likwidację teatrów, to znów że bebesowiec p. **Szpotański** zamknął operę.

Zgromadzeni na galerji artyści teatrów miejskich, ze zdziwieniem przyglądali się „rewolucji pałacowej" i licytacji jaka rozgrywała się publicznie przy udziale p.p. dr. **Wyrostka, Rudnickiego (Jastrzębca), Szczypiorskiego** i **Staniszkisa.**

P. **Wyrostek** żądał załatwienia sprawy teatrów miejskich, p. Szczypiorski domagał się uruchomienia ich od 15-go października.

W całej dyskusji jaskrawo odbijało przemówienie tow. dr. **Raabego,** który podkreślił bezsporną winę i złą wolę Magistratu, jaka się ujawniła przy załatwianiu sprawy teatrów miejskich. Niestety wniosek tow. Raabego o polecenie Magistratowi przystąpienia do bezpośrednich rokowań z zespołami artystycznemi, większości nie uzyskał.

Sprawa teatrów miejskich załatwiona została przez wyłonienie komisji teatralnej, do której wszedł z ramienia PPS. tow. Raabe. Komisja ta w ciągu tygodnia zbada dokładnie zagadnienie i na najbliższem posiedzeniu przedłoży odpowiednie wnioski Radzie Miejskiej.

SOJUSZ ENDECKO - SANACYJNY.

Czwartkowe posiedzenie wskazuje, na fakt nawiązania bliższego kontaktu między sanacją i endekami. Że taki sojusz jest dążeniem „sanacji" — wiemy o tem nie od dzisiaj.

Zbliżenie na terenie warszawskiego samorządu, dokonane we czwartek jest pierwszym krokiem do nawiązania formalnej współpracy endecji z B. B.

PRZEGLĄD PRASY

PODATKI! PODATKI!

Wieleż to jeszcze przed miesiącem było szumnych zapowiedzi w prasie sanacyjnej na temat rządowego programu walki z kryzysem. Przedłożenia rządowe w Sejmie i przemówienia p.p. ministrów wykazały jednak, że jakiegoś konkretnego na szeroką skalę zakrojonego programu rząd nie ma. Ot zwykłe łatanie dziur zapomocą nakładania podatków na co się tylko da. Tylko, tylko, czy nie są to złudne nadzieje? Czy da się wycisnąć owe 100 miljonów złotych. Z wyschniętej studni woda nie tryśnie. Ta polityka zwalania coraz większych ciężarów na konsumentów i na świat pracy — może tylko pogłębić kryzys.

„Polonia" tak pisze o nowych projektach podatkowych:

> „Godzi się systematycznie w tych, w których najłatwiej jest trafić — bez zdania sobie sprawy z tego, czy potrafią jeszcze nowy ciężar udźwignąć. Cóż pomoże cała ochrona produkcji i handlu, o jakiej rząd obecnie myśli, jeśli nędza powszechna tak daleko zajdzie, że nie będzie komu i za co kupować. O ratowaniu się eksportem trudno jest chyba w tej chwili myśleć poważnie, skoro horoskopy wywozowe właśnie coraz są ciemniejsze.
>
> A horoskopy skarbowe? Nowy p. minister Skarbu w swojej onegdajszej, dziewiczej mowie, oświadczył wręcz, że urzędnicy mają do wyboru: albo wstrzymanie awansów, albo — wogóle niewypłacanie pensji. Więc rzeczy aż tak daleko zaszły! A gdzież bilanse, tak optymistyczne, gdzie te legendarne rezerwy, które rzekomo ciągle jeszcze są niewydane? Jeśli dumny do niedawna rząd pomajowy musi powoływać się na... magistrat warszawski, aby usprawiedliwić swoje postępowanie, to rzeczywiście bardzo już niewesoło".

A **„Naprzód"**:

> „Można uchwalać nowe podatki, można w różnych formach zmniejszać pobory — pytanie jest, czy uchwały BB. będą w praktyce działać, t. j. czy potrafi się ściągnąć to, co BB. nałoży. Są to przecież ciężary dotykające najbiedniejszych, a wiemy już z doświadczenia, że podatki bezpośrednie mają u nas — powiedzmy — miljardowe tendencje do stawania się — zaległościami".

DLA DODANIA DUCHA.

„Zielony Sztandar" organ **Stronnictwa Ludowego** daje wyraz swojemu zdumieniu z powodu exposé p. **Prystora,** który beztrosko oświadczył, że „rolnictwo polskie stopniowo zaczyna dźwigać się z kryzysu".

„Zielony Sztandar" uważa te słowa za bolesny żart.—Jak to? pyta pismo— gdy wieś w oczach poprostu wali się w gruzy i coraz głębiej pogrąża się w katastrofie zamiast przyjść rolnictwu z konkretną pomocą — rzuca się gołosłowne twierdzenia. Skąd ten optymizm, nie poparty realną rzeczywistością?

To też z goryczą pisze „Zielony Sztandar":

> „Tego malowania na różowo, tych pocieszeń urzędowych, że „nie jest tak źle, a jutro będzie jeszcze lepiej" i tego „dodawania ducha" ma już wieś dość. Chłopi oczekiwali i mieli prawo oczekiwać, że rząd przyjdzie przed Sejm z jasno zarysowanym planem natychmiastowej, doraźnej i skutecznej pomocy dla rolnictwa, którąby zahamowała pochód katastrofy. Oczekiwali daremnie. Zamiast pomocy otrzymali zapewnienie — że zaczyna być lepiej.
>
> **Dla dodania ducha!".**

St. D.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału materjału bieżącego zmuszeni jesteśmy odłożyć ostatnią część cyklu artykułów p. t. **Najtrudniejszy okres historji** pióra tow. M. **Niedziałkowskiego** do numeru niedzielnego.

KTO BĘDZIE PREZESEM RADY MIEJSKIEJ.

Pytanie to nasuwało się wczoraj wielu ludziom. Najprawdopodobniej Rada Miejska urzędować będzie przez dłuższy czas bez prezesa. Obowiązki prezesa pełnić będą kolejno wice-prezesi. Taką uchwałę powziął we czwartek konwent senjorów. Z drugiej strony mówi się, że dla zadokumentowania formalnej współpracy endecko - chadecko - sanacyjnej — stanowisko prezesa ma być powierzone sen. **Evertowi,** albo dr. **Wyrostkowi.**

OBRADY GÓRNIKÓW

W **Katowicach** obradowała niedawno konferencja górników ze wszystkich **trzech zagłębi węglowych**, przy udziale około 250 delegatów. Przewodniczył **tow. Kozubski**; obszerny referat o sprawach gospodarczych wygłosił tow. **Stańczyk**.

Po bardzo ożywionej dyskusji, jednomyślnie uchwalono przedłożoną przez tow. **Bielnika** rezolucję, która — wysuwa następujące żądania.

1) Zaprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy z utrzymaniem dotychczasowych płac;

2) ustawowego uregulowania poborów służbowych w przemyśle i bankach dyrektorom, wicedyrektorom, prokurentom i członkom rad nadzorczych;

3) wprowadzenia kontroli przy współudziale przedstawicieli klasy robotniczej nad przemysłem i bankami oraz działalnością karteli;

4) wprowadzenia ubezpieczenia na starość;

5) zwolnienia z posad i zakaz zajmowania posad wszystkim tym, którzy pobierają emeryturę ze skarbu Państwa;

6) przymusowego ściągnięcia zaległych podatków od obszarników i kapitalistów;

7) wypłacania zasiłków wszystkim bezrobotnym tak długo, jak długo są bezrobotnymi".

Sprawy organizacyjne referował tow. **Stańczyk.**

Między uchwalonemi wnioskami znajduje się rezolucja, **protestująca przeciwko sądom doraźnym i nowemu regulaminowi więziennemu.**

NIEBOSZCZYK — LAUREATEM NOBLA

Sztokholm, 8 października. (PAT). Akademja Szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury za rok 1931 zmarłemu poecie lirycznemu szwedzkiemu **Erikowi Axelowi Karlfeldtowi,** b. stałemu sekretarzowi Akademji, który zmarł 8 marca rb. Statut nagrody Nobla przewiduje, że nagrody mogą być udzielane osobom zmarłym, jedynie pod warunkiem, że propozycja w tym względzie zrobiona będzie przed zgonem kandydata. Jak wiadomo, Akademja przyznała już kiedyś nagrodę literacką **Karlfeldtowi,** lecz ten, będąc człowiekiem niesłychanie skromnym odmówił jej przyjęcia i Akademja musiała wybrać innego kandydata. Decyzja o przyznaniu nagrody powzięta została w tym roku na miesiąc przed zwykłym terminem.

Z Konserwatorjum

Otwarcie sezonu koncertowego.

Zb. Drzewiecki.

Muzyka mechaniczna ustąpiła miejsca żywej. W ostatnią sobotę prof. **Zbigniew Drzewiecki** zainaugurował siódmy z rzędu sezon dyrekcji p. Markiewicza wspaniałym recitalem fortepianowym, poświęconym Szopenowi.

Można, oczywiście, dyskutować nad tem, jak prof. Drzewiecki interpretuje Szopena, czy uderzenie pianisty, ostrość niektórych akcentów, chłodne prawie objektywne, traktowanie charakterystycznej szopenowskiej melodyki nie utrudniają idealnego porozumienia między kompozytorem, wykonawcą i słuchaczami, ale jednocześnie można również z całą pewnością twierdzić, że w doskonale obmyślanym programie sobotniego wieczoru były miejsca prawdziwie piękne. Środkowa część marsza żałobnego z sonaty b-moll, albo czwarta etiuda, mazurek „żydkiem" zwany — to przykłady głęboko skupionego nastroju artystycznego.

W związku z otwarciem sezonu, dyrekcja p. H. Markiewicza komunikuje nie bez smutnych obaw, iż „pod hasłem przetrwania obecnego kryzysu kontynuować będzie swą pracę krzewienia muzyki **poważnej** w Warszawie i w większych miastach prowincjonalnych". Nie rezygnuje. Zapowiada występy Rubinsteina, Orłowa, Soëtensa, kwartetów: Drezdeńskiego, Kolischa i wielu innych sław zagranicznych i miejscowych Niechże jej los szczęści, a kryzys skrzydeł nie opali.

H. D.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8,88—8,87.
Dewizy: Gdańsk 173,85 Holandja 360,00, Londyn 34,45, Paryż 35,18, Praga 26,42, Szwajcarja 175,15, Włochy 46,15.
Tendencja niejednolita.

TABELA WYGRANYCH
LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w 25-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 5,000 zł. na N-ry: 4351 157237 180494.

Po 3,000 zł. na N-ry: 8353 182655.

Po 2,000 zł. na N-ry: 4899 18130 19064 22385 24427 26332 44455 47289 49483 51807 71498 76540 97343 104053 108970 132512 147749 148102 158510 174178 193499 203517.

Po 1,000 zł. na N-ry: 3354 8889 16561 20873 31426 39431 58007 59123 62956 63172 68258 78339 78539 86069 91026 101204 108425 108831 110598 115276 116554 124585 128701 129756 135952 140817 151685 153236 159965 169455 182215 193774 200518.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Dość pogodnie, lub pogodnie, rankiem miejscami mglisto, po chłodnej nocy w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury (15 do 18 st.), w górach i na wyżynach możliwe lekkie przymrozki. Słabe wiatry zachodnie, potem miejscowe, lub cisza.

POKWITOWANIE

ZAMIAST WIEŃCA NA GRÓB TOW. FIJAŁKOWSKIEGO

Zarząd Okręgowy i Miejscowe Koło Z. Z. K. w **Bydgoszczy** imieniem swoich członków, składają na rzecz **Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci** kwotę 10 złotych zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci zmarłego kol. **Henryka Fijałkowskiego.** Cześć Jego pamięci!

„Starostwo nie ma obowiązku informować o motywach swej decyzji"(?!)

Obywatel niemiecki F. **Wojewski,** zamieszkały od 12 lat w Polsce (ostatnio w Skolimowie) otrzymał obecnie ze starostwa Powiatowego nakaz opuszczenia Polski, przyczem dano mu termin do 15 października.

Nie wchodzimy w motywy decyzji Starostwa; nie wiemy, czy jest, czy też nie jest uzasadniona — ale w żadnym razie uzasadnionem nie jest że tenże Wojewski nie może się wcale dowiedzieć **z jakiego powodu** Strostwo decyzję taką wydało!

Przecież człowiek, który mieszka w jakimś kraju od lat 12, ma prawo przynajmniej dowiedzieć się, dlaczego musi granice tego kraju opuścić!!!

Tymczasem starostwo na wszelkie interwencje w tej sprawie odpowiada, iż... Starostwo nie ma „obowiązku" informować o motywach swej decyzji (?!).

Echa wyborów listopadowych
Sprawa tow. Sendłaka

Przed kilku dniami w Sądzie Okręgowym w Zamościu odbyła się rozprawa przeciwko tow. **Stefanowi Sendłakowi.**

Tow. **Sendłak** w pierwszej instancji został skazany na jeden miesiąc więzienia z art. 154 K. K. (obraza rządu), za to, że będąc na odczycie przedwyborczym p. Sławka w listopadzie 1930 r. w Zamościu miał wyrazić się obraźliwie o rządach Piłsudskiego.

Sąd Okręgowy uniewinnił tow. Sendłaka od winy i kary.

Obronę wnosili adwokaci: ob. **Piotr Eydziatt Zubowicz** i tow. poseł **Świątkowski.**

Zwołanie nadzwyczajnego zebrania izby ogólnej adwokackiej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Adwokackiej w sprawie projektowanych nowych ustaw adwokackich. Zdecydowano zwołać na dzień 24 bm. nadzwyczajne zebranie izby ogólnej adwokackiej dla omówienia tych projektów, godzących w autonomję stanu adwokackiego.

Z SALI SĄDOWEJ

MORFINA ZAPROWADZIŁA GO PRZED SĄD

Przed sądem okręgowym znalazł się wczoraj znany lotnik, **Sergjusz Maciejewicz,** odznaczony za bohaterskie loty w Rosji, utalentowany muzyk i kompozytor, oskarżony o przywłaszczenie 4 tys. zł.

Przywłaszczenia tego dopuścił się oskarżony w poznańskiej firmie lotniczej **„Aero".**

Oskarżony tłumaczył się tem, że do kryminalnej sprawy doprowadziła go **morfina.**

Obronę Maciejewicza wnosił adw. **Okręt.**

Sąd okręgowy skazał go na 4 miesiące więzienia.

I. K.

Praca o reumatyzmie

Książka dr. Henryka Kłuszyńskiego i jubileusz jego niezmordowanej działalności

Pod tym tytułem ukazała się praca d-ra **Henryka Kłuszyńskiego** z uwagą, iż jest to „szkic dla lekarzy - praktyków". Jednak i laik może się z tej pracy dowiedzieć wielu ciekawych szczegółów, oczywiście wartość tego „szkicu" (a daje on znacznie więcej, aniżeli zwykły „szkic") omówimy na łamach prasy fachowo - lekarskiej. Tutaj ograniczymy się do stwierdzenia — w myśl wywodów autora, iż **reumatyzm jest chorobą występującą znacznie częściej, aniżeli gruźlica.** Autor obliczył, iż w Kasach Chorych **na 1000 chorych było (wśród ubezpieczonych) 24.8 gruźlików, zaś 55.4 reumatyków.** Wśród 5738 osób, pobierających rentę w zakładach inwalidzkich (Ub. społ.) — 439 było reumatyków, a więc bez mała 10%.

A mimo to „zainteresowanie się" tem schorzeniem było i jest, niestety, znacznie mniejsze, aniżeli gruźlicą. Autor omawia w swej pracy bardzo szczegółowo przyczyny reumatyzmu i jego rozmaite rodzaje, oraz metody leczenia, dając cenne wskazówki lekarzom-praktykom i kończy, jako **stary lekarz-społecznik,** szeregiem żądań z dziedziny zapobiegania tej chorobie społecznej.

***

Książka ta jest jakgdyby zakończeniem bardzo długiego okresu pracy **Kłuszyńskiego.** Dnia 1 b. m. upłynęło bowiem **35 lat jego pracy w Kasach Chorych.** Po praktyce szpitalnej poszedł **Kłuszyński** na Śląsk cieszyński i stanął przy warsztacie którego do dzisiaj nie opuścił. Poszedł do Kas Chorych w chwili ich początkowego okresu rozwoju. Wówczas, gdy na świecie nie znano nieomal **medycyny społecznej,** on odczuwał jej znaczenie instynktem **działacza społecznego** i pracował w tym duchu. A wyszedł z dobrej szkoły. Już jako młody student, bierze udział w pracy socjalistycznej w Krakowie i idzie do więzienia za „tajne spiski". Na Śląsku nie ogranicza się do pracy społeczno - lekarskiej, lecz staje w szeregach partji i pracuje wśród robotników polskich na Śląsku, budząc w nich razem z innymi ducha buntu, uświadomienie narodowe i społeczne.

Umiłowanym i głównym warsztatem jego pracy społecznej jest jednak **medycyna.** W tej dziedzinie dokonał w ciągu 35 lat bardzo wiele. Bystry i czynny zawsze, śledzi rozwój ubezpieczeń społecznych i medycyny, i dąży wytrwale do celu, który ustalił w jednej ze swych licznych prac już przed laty 30-tu.

„Ubezpieczenia społeczne — pisał wówczas — **muszą stać się ośrodkiem zdrowia ludności pracującej i propagandy fizycznego odrodzenia proletarjatu".** Z tych zasad wychodząc, **Kłuszyński** nie ogranicza się do „leczenia", a stara się przedewszystkiem **zapobiegać** chorobie.

W Niepodległej Polsce pozostaje przy swym dotychczasowym warsztacie pracy — w **Kasach Chorych.** Przychodzi do tej pracy, przygotowany teoretycznie i praktycznie. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż dzięki swemu przygotowaniu zostaje powołany na bardzo odpowiedzialne stanowiska; zrazu na stanowisko lekarza naczelnego K. Ch. w Łodzi, później (aż do dnia dzisiejszego) w Ogólno Państwowym Związku Kas Chorych w Warszawie.

Trzydzieści pięć lat pracy odpowiedzialnej i żmudnej dały już rezultaty. Obserwujemy je i korzystamy z nich my — **młodsze pokolenie lekarzy,** które uczyło się pod jego kierunkiem i czerpało wiele z jego bogatego doświadczenia. **Kłuszyński** w pełni swych sił intelektualnych pracuje dalej przy warsztacie, który objął przed 35 laty. Życzymy mu jeszcze długiego okresu pracy z pożytkiem dla mas ubezpieczonych i umiłowanych przez niego instytucyj.

Lekarz.

Wiadomości z całego kraju

HISTORJA CZTERECH PLACÓW

(Telefonem z Tuszyna).

W swoim czasie mieszkańcy m. **Tuszyna** wystąpili z szeregiem memorjałów w sprawie gospodarki **magistratu,** m. in. wskazywano na fakty **nieprawidłowości,** dokonanych na niekorzyść miasta przy przeprowadzaniu **parcelacji** lasu tuszyńskiego.

Obecnie wysunięty został zarzut, że **starosta** łódzki otrzymał od magistratu m. **Tuszyna** cztery place Nr. 42, 43 44 i 45 po **cenie ulgowej,** wynoszącej 25% ceny normalnej. W wysuniętych zarzutach podkreślona jest niedopuszczalność częściowej **darowizny** samorządu dla **urzędnika,** sprawującego władzę nadzorczą dla tej instytucji.

KOMISARSKIE DEFICYTY...

Czytamy w „Naprzodzie":

Z dniem 3 sierpnia rozpędzone zostały autonomiczne władze Powiatowej Kasy Chorych w **Gorlicach,** a rządy w niej objął komisarz.

Powodem tej decyzji było — jak podaje Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie — iż **„stan finansowy Kasy jest ujemny i uwydatnia się w stałym deficycie, albowiem już działalność za rok 1930 zamknięta została niedoborem".** Twierdzenie to jest zresztą niezgodne z prawdą, gdyż bilans surowy tej Kasy za maj b. r. wykazał 1.4949.57 zł. nadwyżki.

Ale oto temi dniami ukazało się w tygodnik „Hasło" ogłoszenie Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie, zawierające bilans za rok 1930. (Za ogłoszenie to Kasa zapłaciła z pieniędzy robotniczych 200 zł. Jakóbowi Salamonowi vel Janowi Kuleszy). **I otóż okazuje się, że rok 1930 zamknęła Kasa tarnowska, rządzona od lat trzech przez komisarza, niedoborem w sumie 110.062 zł.(!!).**

Czekamy, kiedy okręgowy urząd ubezpieczeń „rozwiąże" komisarskie rządy w Kasie Chorych w Tarnowie?

I czekamy, kiedy komisarz w Kasie Chorych w Gorlicach usunie niedobór w tej Kasie?...

135 ZŁOTYCH MIĘSIĘCZNIE

Zarabia urzędnik Kasy Chorych, obarczony rodziną!

W **radomskowskiej Kasie Chorych** wykryto nadużycia pieniężne, popełnione przez urzędnika Kasy, Leona Kozłowskiego.

Kozłowski stanął onegdaj przed sądem i przyznał się do winy, podając na swe usprawiedliwienie, że zarabiał 135 zł miesięcznie ,wobec czego nie mógł utrzymać swej rodziny.

Sąd, stosując okoliczności łagodzące, skazał Kozłowskiego na 3 miesiące więzienia.

STRAJK WŁÓKNIARZY W FIRMIE „M. TOROŃCZYK" W ŁODZI

W firmie **„Herman Torończyk"** w Łodzi porzucili pracę wszyscy robotnicy, w lczbie 100. Strajk ten jest protestem przeciwko płaceniu przez firmę stawek **niższych o 10 do 75 procent od przewidzianych w cenniku umowy zbiorowej.**

Przeciętna wysokość tygodniowego zarobku robotnika tej firmy wynosi... 12 złotych.

Robotnicy domagają się: **uregulowania płac, uznania delegatów fabrycznych, zapłaty za postoje, wynikłe nie z winy robotników.**

W sprawie zatargu interwenjuje Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego.

KATASTROFA W KOPALNI „POKÓJ".

W podziemiach kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu zawalił się ganek, w następstwie czego obrywający się węgiel zasypał dwóch górników. Jeden z nich Stanisław Pawłowski z Bielszowic, poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś, Augustyn Niemiec, odniósł szereg ran.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. dokonano włamania do lokalu urzędu pocztowego w **Łopusznie** (pow. kieleckiego). Sprawcy wynieśli z lokalu kasę ogniotrwałą wagi 300 kg., w której znajdowało się 969 zł. gotówką, 3 listy wartościowe na 60 mk. niem., 30 sztuk książeczek PKO 7 weksli na 773 zł. i przekazy na 7000 zł. Za sprawcami zarządzono pościg.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ SIERŻANTA.

W jednym z działów PKU. w **Piotrkowie** pełnił funkcje referenta sierżant Stanisław Baran.

Onegdaj sierżant **Baran,** podczas manipulowania karabinem, spowodował wystrzał. Kula trafiła go w serce i Baran poniósł śmierć na miejscu.

Jak wykazało dochodzenie — Baran, który miał być odkomenderowany do Bydgoszczy, na specjalne kursy wyszkolenia, przystąpił do czyszczenia karabinu, zapominając widocznie, iż broń jest naładowana.

Władze przypuszczają jednak, iż mogło to być samobójstwo.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W **Dąbrowie Górniczej** zastrajkowali robotnicy miejscy w związku z chwilowem niewypłaceniem im zarobku. Powstały na tem tle zatarg został następnego dnia zlikwidowany. Po uregulowaniu przez Magistrat pretensji robotników, wszyscy powrócili do pracy.

OJCIEC ZAMORDOWAŁ CHOREGO SYNA.

Na terenie folwarku **Biała** pow. **Radomsko** przy kopaniu ziemi natrafiono na rozkładające się zwłoki 16-letniego **Stefna Kubiaka.** Dochodzenie ustaliło, iż Stefana Kubiaka zamordował jego ojciec Roch Kubiak, gdyż syn jego był umysłowo chory, a Roch Kubiak nie miał pieniędzy na leczenie go. Synobójcę aresztowano.

ARESZTOWANIE REDAKTORKI WE LWOWIE.

Prasa lwowska donosi o aresztowaniu **Julji Brütigerowej,** dr. fil. żony adwokata i redaktorki „Przeglądu Współczesnego", podejrzanej o działalność komunistyczną.

WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do spółdzielni 5 p. strzelców podh., mieszczącej się na dziedzińcu koszar tegoż pułku przy ul. Słowackiego w **Przemyślu.** Łupem złodziei padła większa ilość towarów kolonjalnych, galanterji i obuwia.

Sprawcy przedostali się do lokalu spółdzielni przez wybicie otworu w sklepieniu piwnicy. Natychmiast po wykryciu włamania przybyły na miejsce organa żandarmerji i policji, które prowadzą w tej sprawie wspólne śledztwo.

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY

W fabryce firmy „Sukcesorowie K. Weina" w Łodzi, zatrudniony był od dłuższego czasu robotnik Władysław Skowroński. Przed dwoma dniami uległ on strasznemu wypadkowi.

Podczas reparowania pasa transmisyjnego, ujął go Skowroński między nogi, aby sobie uwolnić ręce. W pewnym momencie pas został puszczony w ruch i nim nieszczęśliwy robotnik zdał sobie sprawę z sytuacji — szorstka krawędź pasa zdarła nieszczęśliwemu szmat materjału z ubrania, a następnie ...płat ciała.

Lekarz pogotowia przewiózł strasznie okaleczonego robotnika do szpitala

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Droga olbrzymów".
W małej sali: „Więcej pary".
CASINO: „Mąż swojej żony".
CAPITOL: „Krwawy Wschód"
CZARY: „Człowiek śmiechu".
CRISTAL: „Harry Peel i Charlie Chaplin".
FORUM: „Djabeł oceanów".
FILHARMONJA: „Droga olbrzymów".
HELJOS: „Monte Carlo".
HEL: „Książę student" i rewja.
HOLLYWOOD: „Zdobywca serc".
KOMETA: „Wygnańcy" (Rok 1905).
LUX: „Gdy północ wybije" i „Mądra Żona".
LOTOS: „Świat bez granic".
MEWA: „Porucznik Armand".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Miljon".
PAN: „Krwawy Wschód".
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo".
POPULARNY (Radna 14): „Gwiaździsta Eskadra".
ROXY: „Czar Tanga".
SOKÓŁ: „Atlantic".
SPLENDID: „Wojna i Miłość".
STYLOWY: „Romans" z Gretą Garbo.
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
TĘCZA: „Noce marokańskie".
TOMBOLA: „Kawiarenka".
URANJA „Wielka atrakcja".
UCIECHA: „Szary dom".
WISŁA: „Dziewczyna z U.S.A." i wielka rewja".
ZNICZ: „Lotnik".

CZERWONE HARCERSTWO

RADA HUFCA WARSZAWSKIEGO podaje do wiadomości, iż zakupiła przedstawienie „Senat szaleńców" w Ateneum na poniedziałek dn., 19 bm. Ulgowe bilety do nabycia w Sekretarjacie Rady, ul. Czerwonego Krzyża 20, godz. 19—21 codziennie.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Jak było do przewidzenia sztuka Korczaka „Senat Szaleńców" spotkała się z gorącem przyjęciem ze strony publiczności, która od premjery szczelnie zapełnia widownię teatru. Zarówno niezwykła treść, ciekawa reżyserja, kreacja Stefana Jaracza, jak i gra całego zespołu — przyczyniają się do zasłużonego powodzenia tej sztuki.

TEATR POLSKI wznowił komedję Maughama p. t. „Oto kobieta".

TEATR MAŁY gra codziennie komedję Marjusza Maszyńskiego p. t. „Katastrofa".

TEATR na CHŁODNEJ gra w dalszym ciągu komedję amerykańską „Roxy".

TEATR „NOWOŚCI" daje codziennie operetkę „Błękitny Express".

KABARET KOMIKÓW „BANDA". Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra"

TEATR „MELODRAM" (lokal „Qui Pro Quo"). Codziennie „Królowa Przedmieścia" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna **„A może do nas".**

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze".

TEATR „MIGNON". Dziś i codziennie rewja p. t. „Oj ta ciotka".

TEATR „ELIZEUM". Przedstawienie odwołane z powodu wypadku H. Ordonówny.

KINOTEATR „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Jutro o godz. 12,15 widowisko dla dzieci baśni „Kot w butach". Ceny od 80 groszy.

TEATR NA PRADZE. Zrzeszenie Artystów ZASP. Dziś o godz. 3,30 i jutro o godz. 12 w poł. przedstawienia komedji Al. Fredry p. t. „Nowy don Kichot".

ZREDUKOWANI — BEZROBOTNI MUZYCY urządzają I-szy Popularny Koncert Orkiestry Dętej w sali teatru „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20, jutro o godz. 12 w poł. W programie muzyka: Wieniawski, Namysłowski, Chopin. Ceny miejsc: 30, 50, 80 gr.

OSTATNI KONCERT IRENE de NOIRET. Dziś wystąpi w sali Konserwatorjum po raz ostatni utalentowana pieśniarka, Irène de Noiret.

„SKARB NA DNIE MORZA" i „CZERWONY KAPTUREK" w „HOLLYWOOD". Jutro o godz. 12,15 baśń T. Ortyma „Skarb na dnie morza" i „Czerwony Kapturek".

„ŚNIEŻKA" w „NOWOŚCIACH". Jutro o godz. 1 popoł. w teatrze „Nowości" wystawiona zostanie baśń w 4-ch obrazach „Królewna Śnieżka" T. Ortyma.

PRAWDA O TEATRACH

Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Towarzystwa Hygjenicznego zbiorowy odczyt pod ogólnym tytułem: „Zamknięcie teatrów miejskich w świetle prawdy".

Dziś w Radjo

11,40 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — 12.10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 12,15. Komunikat P. I. M-a. 12,15 — 13,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,15 — 14,45. Przerwa. 14,45 — 15,05. Muzyka z płyt gramofonowych. 10,05 — 15.15. Komunikat gospodarczy. 15 15 — 15,20. Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 15,20 — 15,25. Komunikat L. S. G. 15,25 — 15,45. „Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15,45 — 15 50. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 — 16,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 16,15—16,20. Przerwa. 16,20 — 16,40. Radjokronika. 16,40 — 17,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 17 10 — 17,35. „Twórczość naukowa Michała Faraday'a" — wygł. dr. Burdecki. 17,35 — 18,05. Koncert popołudniowy. 18,05 — 18,30. Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Nurek". 18,30 — 18,50. Koncert dla dzieci. 18,50 — 19 15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. J. Płatek. 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny. 19,30 — 19,35. Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni. 19,35 — 19,45. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,45—20,00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 — 20 15. „Na widnokręgu". 20,15 — 21,55. Muzyka lekka. 21,55 — 22,10. Feljeton p. t. „Powrót marynarzy". 22 10 — 22,15. Przerwa. 2215 — 22,40. Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza. 22,45—22,50. Komunikaty. 22,50—22,55. Wiadomości sportowe. 22,55 — 23,00. Przerwa. 23,00 — 24.00. Muzyka lekka i taneczna

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZIEŃ WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Na dziś i jutro wyznaczony został t. zw. **„Dzień WOZPN"** na dochód Związku Warszawskiego. Zgodnie z dotychczasową tradycją rozegrany zostanie w tym „Dniu" mecz pomiędzy reprezentacją klubów polskich a reprezentacją klubów żydowskich. Reprezentacja polska składać się będzie z graczy Polonji, Legji, Marymontu i Skry. W skład reprezentacji żydowskiej wejdą gracze Gwiazdy i Makabi. Mecz ten rozegrany zostanie w sobotę o godz. 15-ej na boisku Skry. Jako przedmecz tych zawodów odbędzie się spotkanie pomiędzy **Orłem** a **Samsonem.**

Tego samego dnia odbędą się na boisku AZS. dwa mecze: AZS — Czarni i Potęga - Weker (godz. 13 i 15).

W niedzielę o godz. 15-ej na boisku Skry odbędzie się spotkanie pomiędzy reprezentacją klubów polskich klasy B a reprezentacją klubów żydowskich tej klasy. Jako przedmecz rozegrany zostanie spotkanie Sarmata - Hakoah.

Pozatem przewidziane są liczne mecze w okolicach Warszawy.

Wyniki Jędrzejowskiej w Meranie

Przed kilkoma dniami rozpoczęły się w Meranie międzynarodowe zawody tenisowe przy udziale mistrzyni Polski Jadwigi Jędrzejowskiej i Stolarowa. W ostatniej chwili z powodu kryzysu ekonomicznego szereg zawodników odwołał swój przyjazd. Mimo to rozgrywki przedstawiają się bardzo interesująco.

W grze mieszanej Jędrzejowska grała z Włochem **Rado** przeciw parze **Ellissen - Bonfield,** osiągając zwycięstwo 6:1 6:3.

W dalszych rozgrywkach gry mieszanej para Jędrzejowska - Rado została pokonana przez parę Friedleben - Artens. Pierwszy set zakończył się wynikiem 6:3 na korzyść pary Jędrzejowska-Rado. W następnych dopiero udało się parze austrjackiej osiągnąć zwycięstwo 10:8, 6:4.

W grze pojedyńczej panów o puhar Meranu zwyciężył Menzel, bijąc Piccarda 6:3, 6:4.

Z różnych dziedzin

MECZ POLSKA — BELGJA.

Belgijski związek lekkoatletyczny wystawił przeciwko Polsce następującą reprezentację lekkoatletyczną: **100 mtr.:** Garain i Burg, **400 mtr.:** Verhaert i Schaak, **800 mtr.:** Coenjaerts i Lhoste, **1,500 mtr.:** Geraerts i Hesben, **5,000 mtr.:** Van Rumst i Marechal. **Oszczep:** Etienne i Herremans. **Sztafeta szwedzka:** Roulent, Lhoste Burg i Garain.

Ostatnio rozegrane w Brukseli zawody eliminacyjne przed meczem Polska — Belgja przyniosły następujące wyniki: 200 mtr. Burg 23 sek., 400 mtr. Verhaert 52 sek., 1,500 mtr. Bosmans 4,12 sek., 800 mtr. Coenjaerts 1:59,4.

Wyjazd polskiej reprezentacji, jak wiadomo, nastąpił wczoraj o godz. 9 rano

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE SKRY.

Jutro o godz. 16-ej odbędą się w lokalu Skry zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo klubu we wszystkich wagach.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY ORZEŁ — SKRA — SOKÓŁ.

Jutro na boisku Orła w Grochowie odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny Orzeł — Skra — Sokół. Program obejmuje biegi na 100 400, 1,500, 5,000 mtr., skoki, rzuty oraz sztafetę olimpijską. Początek zawodów o godz. 11-ej rano.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW HIPPICZNYCH

Na torze hippicznym w Łazienkach zakończone zostały zawody hippiczne o szampjonat konia wojskowego. Zawody, jak wiadomo, składały się z trzech prób: ujeżdżanie konia, wytrzymałości i skoków. Pierwsze miejsce zajął por. Nieczaj, 2) rotmistrz Pieczyński, 3) major Trenkwald.

KRONIKA STOŁECZNA

SPADEK KOMORNEGO W NOWYCH DOMACH.

W ostatnich miesiącach w związku z ogólną sytuacją gospodarczą, duża liczba mieszkań w nowych domach stoi pustkami. Właściciele tych domów, pragnąc ratować sytuację, obniżają ceny komornego w tych domach. Znane są wypadki zniżki dochodzącej do 50 proc. Zniżka ta posiada duże znaczenie dla urzędników, zamieszkałych w tych domach, którym ostatnio obniżono pensje. Również spadły ceny kupna mieszkań w starych domach.

PRZYMUS OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO WĄSKICH ULIC.

W Warszawie istnieje szereg ulic w śródmieściu (Chmielna, Warecka, Szczygla i ulic w dzielnicy staromiejskiej) które są niedostatecznie oświetlone gazem, a oświetlenie elektryczne nie mogło być dotąd zaprowadzone ze względu na sprzeciw większości właścicieli domów, którzy nie godzą się na zawieszenie na murach swych nieruchomości urządzeń do przymocowywania i spuszczania lamp. Dotychczasowe ustawodawstwo nie pozwala na korzystanie z murów domów w tym celu w drodze przymusowej. Na skutek licznych wystąpień magistratu, w opracowywanej obecnie w ministerjum robót publicznych noweli do ustawy elektrycznej, będzie przewidziane odpowiednie prawo wyjątkowe dla elektrowni warszawskiej.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA NAUCZYCIELI.

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu wprowadzić do budżetu szkolnictwa powszechnego na r. 1931/32 sumę 960,000 zł. na wypłacenie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych.

NAJWYŻSZE CENY.

Dzisiaj obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 44 gr., razowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne— 5 gr., jajka świeże — 14 gr. za sztukę mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 2 zł. 50 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 2 zł., cielęcina — 2 zł. 30 gr., wieprzowina — 2 zł. 20 gr., uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 70 gr., wieprzowina — 2 zł., cielęcina — 2 zł. 10 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 90 gr. osełkowe—3 zł. 65 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

POWIĘKSZENIE DOPŁATY MIASTA DO SZPITALI.

Dochody szpitali i zakładów położniczych ze względu na trudne warunki finansowe, nie wpłynęły w wysokości preliminowanej w budżecie na r. 1930/31. Z tego powodu dopłata magistratu do szpitali i zakładów położniczych okazała się niewystarczająca. Obecnie, zgodnie ze sprawozdaniem z wykonania budżetu na r. 1930/31, magistrat wystosował do rady miejskiej wniosek o powiększenie omawianej kwoty o 2,717,324 zł.

PODWYŻSZENIE CENY BILETÓW PERONOWYCH.

Cenę biletów peronowych podwyższono od 1 października z 20 do 30 gr. Podwyżka ta przyniesie kolejom wzrost dochodów z tego źródła o 600,000 zł. Wpływy ze sprzedaży biletów peronowych dochodziły dotychczas do cyfry 1,200,000 zł. rocznie.

SAMOBÓJSTWA

Według przybliżonych obliczeń w ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. dokonano w Warszawie 1.500 zamachów samobójczych. Ogólna liczba zamachów w tym roku przewyższy przypuszczalnie cyfrę dwóch tysięcy.

Pod względem ilości zamachów samobójczych bieżący rok z latami poprzedniemi jest bardzo niepomyślny.

ŚMIERĆ Z NĘDZY POD PŁOTEM

St. post. 2 kom. Sternicki, będąc w obchodzie o godz. 6-ej zauważył na pl. Broni, pomiędzy parkanem klubu sportowego „Polonia" a ogrodem Traugutta, leżącą w rynsztoku jakąś staruszkę, lat około 70, chrześcijankę, nie dającą oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Okoliczni mieszkańcy oraz policja poznała w denatce zawodową żebraczkę. Staruszka była w łachmanach, bez bielizny, miała przy sobie tobołek z kawałkami suchego chleba, bułek i obwarzanków. Dokumentów żadnych nie znaleziono. Istnieje przypuszczenie, iż staruszka zasłabła z niedostatku, sądząc z mizernego wyglądu, a nie mając znikąd pomocy, upadła i skonała w rynsztoku. Po dokonaniu oględzin i po sporządzeniu protokułu, zwłoki zmarłej staruszki przewieziono do prosektorjum.

CIĄGŁE SAMOBÓJSTWA

Pod wsią Białołęką, za Pelcowizną przechodnie znaleźli w pobliżu szosy jakiegoś jęczącego mężczyznę, który— jak się później okazało — połknął kilka pastylek sublimatowych. Policjant przewiózł desperata do najbliższego 18 komisarjatu. Tam denat podał się za 34-letniego Edmunda Grabowskiego, gisera (bez pracy, Żoliborz, barak Nr. 12). Desperata w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie po upływie kilku godzin zmarł.

— W Ogrodzie Saskim, w pobliżu głównego wejścia wprost ul. Marszałkowskiej napiła się esencji octowej 35-letnia Anna Szwejcerówna, bezdomna i bezrobotna. Ofiarą zawodu życiowego zaopiekował się lekarz Pogotowia, przewożąc ją do szpitala św. Ducha.

— Przy ul. Senatorskiej 32 mieści się od szeregu lat hurtowo-detaliczny skład szkła i przyborów aptecznych, należący dawniej do F. Karolewskiego i Klimczaka. Od kilku lat właścicielem pozostał 58-letni Feliks Karolewski, zam. Kozia 5. Od 1-go maja r. b. sklep zamykany był o godz. 7 wiecz. Karolewski zaś pozostawał w kantorze do godz. 22.20 i wówczas udawał się do mieszkania. Dozorczyni domu, Helena Ziółkowska, zdziwiona, że Karolewski codziennym zwyczajem nie wyszedł o zwykłej porze, zajrzała przez okno od ulicy i stwierdziła, że pali się światło, natomiast właściciela firmy nie widziała. O spostrzeżenu swem Ziółkowska zawiadomiła policję 12 komisarjatu. Gdy na pukanie nkt nie odpowiadał, wyjęto z boku drzwi od strony podwórza szybę i wówczas otworzono zatrzask i zdjęto łańcuch. Wszedłszy do składu przy kantorze policjant i dozorczyni ujrzeli Karolewskiego wiszącego na sznurku, umocowanym do grubej listwy, położonej na półkach. Zaalarmowano Pogotowie, którego lekarz stwierdził już śmierć kupca. Na biurku leżała kartka treści następujące: „Z powodu bankructwa odbieram sobie życie". Denat pozostawił żonę i córkę. Firma zatrudniała 12 osób. Pracownicy zaobserwowali, że Karolewski już od pewnego czasu chodził przygnębiony i mało mówił.

Zwłoki pozostały w kantorze, do czasu decyzji prokuratora. Przy drzwiach czuwa policjant.

CODZIENNE WYPADKI

KRWAWY ZATARG MIĘDZY TRAGARZAMI.

W bazarze Daniela Janasza przy ul. Rynkowej 11 wynikła sprzeczka, a następnie bójka na tle konkurencji zawodowej—między tragarzami. W wyniku bójki 30-letni Aleksy Łaskawicki (baraki na Powązkach) otrzymał nożem 2 rany cięto-kłute klatki piersiowej. Na widok nadchodzącego policjanta, sprawcy krwawej rozprawy zbiegli. Rannego przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przed domem Dzika 25 samochód potrącił 7-letnią Symę Senderowiczównę (Stawki 22), uczennicę. Matka przewiozła dziecko na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie twarzy.

POBITY PRZEZ POLICJANTA.

47-letni Franciszek Rybarczyk, rolnik (wieś Powsinek) zgłosił się na stację Pogotowia. Lekarz stwierdził rany tłuczone górnej wargi lewego policzka i ogólne potłuczenie. Rybarczyk zeznał, iż został pobity przez policjanta.

PRZY PRACY.

Przy ul. Grzybowskiej 51, Józef Talarek, lat 28, robotnik (Smoszewska 10) w czasie pracy był porwany przez maszynę i otrzymał ranę tłuczoną lewego przedramienia. Nieszczęśliwego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ.

Z mieszkania Władysławy Waszkiewiczówny, gdzie zamieszkuje jako sublokatorka, w czasie snu zginęło jej 30 dolarów, które miała ukryte w torebce pod poduszką. Poszkodowana zameldowała o tajemniczej kradzieży w 8 komis.

NA GORĄCYM UCZYNKU.

W korytarzu piwnicznym, przy ul. Nowolipie 17, lokator Henoch Wilk ujął na gorącym uczynku jakiegoś draba, który odrywał kłódkę przy piwnicy Wilka. Wezwany policjant odprowadził ujętego złodzieja do 3 komis., gdzie podał się za Moszka Grünbauma.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MAGISTER matematyki, fizyki, długoletni nauczyciel gimnazjalny udziela lekcyj. Ewentualna kondycja tel. 264-85.

SAMODZIELNY RUTYNOWANY buchalter - biuralista poszukuje stałego, względnie dorywczego zajęcia. Łaskawe oferty do Administracji pod „M. S.".

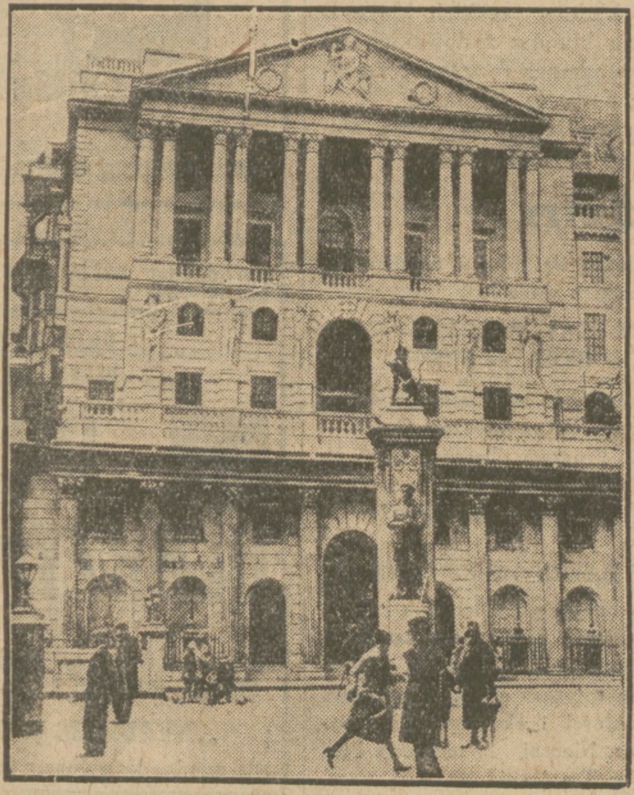
RUTYNOWANY CHEMIGRAF poszukuje pracy. Ma czteroletnią praktykę. **Rembertów, Cicha, dom Kowalskiego, Edmund Stalkiewicz.**

ELEKTROMONTER poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do administracji „Robotnik", pod „Elektromonter".

Rzeczy ciekawe i aktualne

Zdobyta złota twierdza Londynu

Po olbrzymim krachu finansowym, a zwłaszcza po zawieszeniu wypłaty złota przez Bank Angielski, oczy całego świata zwróciły się na przepyszny gmach **Banku of England** — banku banków, tej „wczorajszej“ największej w świecie potęgi finansowej.



BANK OF ENGLAND

I nic dziwnego. **Bank of England** — jest rzeczywiście uwagi godny. Obok katedry św. Pawła w Londynie, w podziemiach której spoczywają prochy twórców militarnej potęgi brytyjskiej: trafalgarskiego bohatera, **Nelsona**, i zwycięzcy z pod Waterloo, lorda **Wellingtona**, jest to najsławniejszy gmach w Anglji.

W pobliżu katedry stoi pochmurny londyński **Tower**, również świadek wielkich wypadków w dziejach brytyjskiej potęgi, a dalej gmach, w którym od setek już lat przechowywane są klejnoty koronacyjne królestwa Wielkiej Brytanji.

Pomiędzy temi pamiętnemi gmachami stoi również pamiętny, stary, monumentalny gmach **Banku of England.** Tu kładzione były podwaliny pod wielkie imperjum brytyjskie, fundamenty olbrzymiego państwa kolonjalnego, które przodowało w handlu światowym. W tem miejscu na **„Threadneedle Street“** znajduje się **prawdziwe serce Londynu.** Tu schodzi się siedem ulic — główne arterje wielkiego miasta. Ruch panuje tam olbrzymi. Setki aut i innych powozów kursuje bezustannie. Tam też krzyżuja się dwie wielkie linje kolei podziemnej, której pociągi wyrzucają na bruk wielkie masy ludu.

Tu bije serce Londynu, tu stoi **„old lady“** (stara pani) — jak Anglicy nazywają **Bank of England.** W zupełności zasługuje na takie imię, bowiem bank założony został w roku 16.. za czasów **Wilhelma Orańskiego,** w owym czasie **Bank of England** miał finansować wojnę z Francją, na którą kupcy londyńscy nie chcieli nic dać ani udzielić pożyczki. W ten sposob powstał **pierwszy bank emisyjny świata.** Później banki takie powstały we wszystkich państwach.

Bank of England — to niski gmach bez okien. Niedawno przybudowano piętro, co bankowi dodaje jeszcze bardziej wyglądu ponurej twierdzy. Światło do lokalów wnikało dawniej z podwórza, ale obecnie jest tam światło tylko sztuczne. Okien brakuje dlatego, aby utrudnić włamania, Bank of England bowiem to **twierdza złota.**

Obecnie przed gmachem nie stoi już straż królewska. Betonowe piwnice **napełnione są wodą,** w której ułożone są stalowe tresory. Ściany połączone są przewodami elektrycznemi, tak że przez nie **przepływa prąd elektryczny wysokiego napięcia.** Dlatego ta twierdza złota nie może być zdobyta, a dostać się do niej może tylko ten, kto ma nowoczesny klucz — czek bankowy lub przekaz giełdowy.

Złota twierdza w sercu Londynu **musiała już kilkakrotnie odpierać ataki podobne do tych, których ostatnio byliśmy świadkami i którym wreszcie uległa.** Najcięższe chwile przeżywał Bank of England w czasie wojen napoleońskich. W dziejach banku nie brak również komicznych epizodów. Kiedy w roku 1745 po alarmujących pogłoskach o pochodzie księcia **Karola Stuarta** na Londyn nastąpił run, a przed bankiem zgromadziły się zastępy ludzi, dyrektorowie banku podstępem postanowili przywrócić zaufanie ludu, i temsamem uchronić bank przed katastrofą. Uczynili to w ten sposób, że do ogonka postawiono wszystkich urzędników banku, którzy żądali wymiany banknotów na złoto. Otrzymawszy złoto, natychmiast bocznem wejściem znów złoto oddawali. Tak wymieniano banknoty na złoto cały dzień, tak, że zaufanie zostało przywrócone, a ludność została uspokojona.



GMACH GIEŁDY LONDYŃSKIEJ.

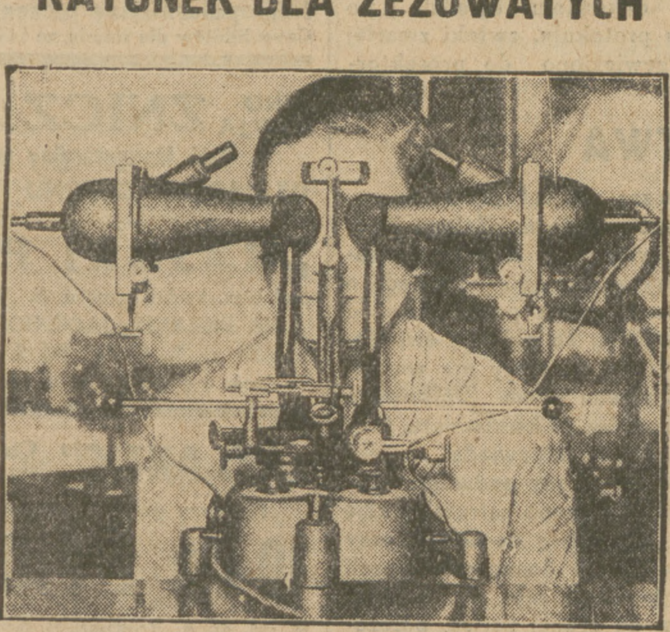
Dziś oczywiście nie można już użyć tego podstępu i dlatego należało wstrzymać wymianę na złoto, kiedy odpłynęło z banku **200 miljonów funtów szterlingów w złocie.** Bank of England stracił dźwięk złota, przestał być dumą Anglji, ale waluta angielska i życie gospodarcze zostało uratowane przynajmniej na pewien czas.

Banknoty wydawane przez **„starą panię“** mają również swą historję. Papier używany na banknoty jest nadzwyczaj ciekawy. Wewnątrz znajdują się złote nitki, a barwa oraz druk nie mogą być naśladowane. Wyrób tego papieru jest tajemnicą banku. Dawniej wyrabiany był ten papier z pieczonych winogron nadreńskich, a obecnie z sadzy naftowej, ale w jaki sposób — tego nikt nie wie.

Banknoty są tak doskonałe, że mogą być zmięte zupełnie, zwilżone lub zabrudzone. Można je wyprać jak kawałek sukna i wyprasować, a znów wyglądają jak nowe. Ale **Bank of England** tego nie czyni, lecz każdy otrzymany podobny banknot zatrzymuje, nie daje więcej do obiegu i po dziesięciu latach niszczy w specjalnym piecu, tak, że ani proch nie pozostaje.

Do roku 1763 karano śmiercią tych, którzy naśladowali znaki wodne na banknotach angielskich.

RATUNEK DLA ZEZOWATYCH



Przed kilkoma dniami otwarta została w Londynie międzynarodowa wystawa optyczna, na której jeden z profesorów zademonstrował, widoczny na naszej ilustracji aparat przy pomocy którego zezowaci mogą być uleczeni bez operacji.

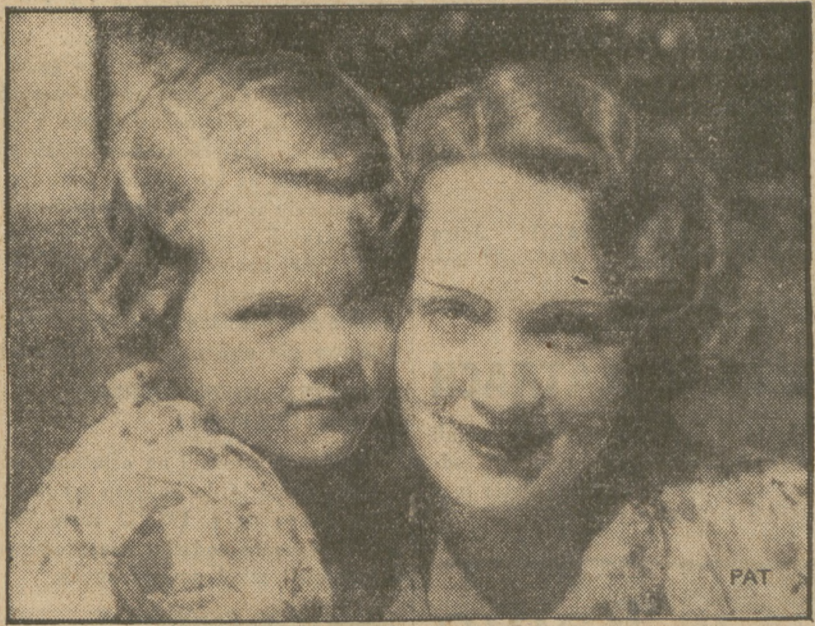
TEN CZŁOWIEK WYNALAZŁ ZIMNE ŚWIATŁO



Profesor Uniwersytetu Berlińskiego **Pirani** skonstruował ostatnio lampę, której światło nie daje ciepła.

Wynalazek ten może mieć kolosalne znaczenie gospodarcze. Najlepsze bowiem lampy dotychczasowe, zamieniają zaledwie 6 procent uzyskanej energji elektrycznej w światło, resztę zaś tracą drogą promieniowania ciepła, podczas gdy lampa profesora **Pirani** wyzyskuje aż 80 procent uzyskanej energji, a traci tylko 20 proc.

NAJSŁYNNIEJSZA OBECNIE GWIAZDA FILMOWA W ŻYCIU DOMOWEM



Na zdjęciu naszem widzimy słynną artystkę filmową Marlenę **Dietrich,** pieszczącą swą maleńką córeczkę, której poświęca wszystkie chwile wolne.

Ładna i dobra książka

HALINA GÓRSKA. Nad czarną wodą. Warszawa, 1931. Wydawn. „Rój“.

We wstępie autorka dyskutuje ze zwolennikami różnych kategoryj książek dla **starszych,** dla **młodzieży i dzieci,** ostatecznie kwalifikując swą książkę: dla **młodzieży.** Można się zgodzić z tem określeniem, rozumiejąc młodzież, jako tych, którzy dążą do doskonalenia się, do tworzenia nowych wartości i nowego życia. Taka właśnie młodzież — to bohaterowie książki. Niewątpliwie mogą o nich czytać i starsze dzieci, i młodzież, i dorośli.

Terenem wielkiej wspólnej pracy nad doskonaleniem w sobie człowieka, nad budową nowego jutra w sercach ludzkich jest świetlica w lokalu jednego ze związków zawodowych warszawskich, takie jakby ognisko **Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci.** Wychowawczyni młoda dziewczyna ideowa, jest w serdecznych stosunkach koleżeńskich z piątką starszych chłopców. Razem wszyscy, zadawszy sobie to męczące pytanie, dlaczego na świecie jest tak, a nie inaczej, pod noszą „bunt serc że nie może tak dłużej być i że podły jest ten, kto tylko patrzy“ I ogłaszają krucjatę przeciw złu, ciemnocie, krzywdzie, kłamstwu, obłudzie. I tak powstaje **Zakon Błękitnych Rycerzy,** którzy noszą niebieskie kokardy, marzą o swym sztandarze i starają się zdobyć pieniądze na kupienie.

I nie dochodzą do tego celu, choć podejmują się zbiorowo prac w ogrodzie, urządzają przedstawienie dla zdobycia funduszu, choć wreszcie jeden z członków ofiarowuje na sztandar pieniądze, otrzymane od chrzestnego na rower. Suma w kasie Błękitnych Rycerzy zamiast rosnąć, zmniejsza się, bo życie w nędzy, w którem tkwią chłopcy, wymaga od nich pracy i wkładów, nie pozwalając na „zbytek“, jakim jest kupno sztandaru. Pieniądze, otrzymane od chrzestnego, idą na mleko dla maleńkiej dziewczynki, sprzedającej zapałki, katowanej przez macochę. Ale chłopcy już tak dojrzewają duchowo, że niepotrzebny im jest sztandar z materji jedwabnej — sztandarem staje się dziecko, wyrwane ze szponów nędzy i niedoli. Nawet kokardy błękitne można już było rzucić w ogień, bo w sercach gromadki palił się „płomień zwycięskiej młodości“. Nie potrzeba już było odznak zewnętrznych — chłopcy nosili błękitne kokardy w sercu.

Taka jest fabuła książki. Treść jej — to przeżycia duchowe coraz bardziej doskonalącej się gromadki błękitnych rycerzy, to życie świetlicy. Nie brak też obrazów jaskrawych nędzy powojennej. Obrazy te są bardzo prawdziwe i pisane sercem. Wyczucie dobrej iskry w człowieku którego warunki życia wypaczają zupełnie — to może największa wartość książki. Nie zapomina się takiego dziobatego, brzydkiego Pawełka, którego ciotka trzyma z łaski, a wuj pijak bije gdy mu się pod rękę nawinie. Chłopiec z dziurami w butach marznie w nocy — przed domem, aż ciotka da mu znać, że pijak zasnął i że można się wślizgnąć do mieszkania. Na tem tle zrozumiała jest jego miłość do świetlicy i chęć zdobycia dla niej klamki do drzwi, choćby drogą kradzieży.

Doskonałe też są obrazy zespołowej pracy dzieci w świetlicy, np. całe przedstawienie. Niektóre sceny budzenia się sumienia może trochę pretensjonalne, np. scena w szopie, a nawet zakończenie. Mimo to mogą one robić wrażenie, o które chodzi autorce. Książka jest jedną z niewielu nadających się bez zastrzeżeń dla młodzieży robotniczej i dla socjalistycznego wychowania. Polecamy ją też serdecznie naszym czytelnikom.

Wł. Weychert - Szymanowska.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.